

Rozmowa z E. Babiuchem

Jordański następca tronu książę Hasan przybył do Polski

Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza

Na zaproszenie Rady Państwa przybył wieczór z wizytą oficjalną do Polski następca tronu Haszymidzkiego Królestwa Jordani książę Hasan z małżonką. Księżu towarzyszy grupa osobistości życia politycznego i gospodarczego tego kraju.

Na warszawskim lotnisku Okęcie jordańskiego gościa powitał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch.

Obecni byli ambasadorzy: PRL w Jordanii Stanisław Matosek oraz Jordanii w Polsce Hani Khasawneh.

W powitaniu uczestniczyli: dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Algierii w Polsce Ali Abdallaoui oraz kierownicy placówek dyplomatycznych krajów arabskich.

Podczas uroczystości orkiestra odegrała hymny Jordanii i Polski, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Książę Hasan złożył wizytę Edwardowi Babiuchowi.

Następnie w gmachu Sejmu rozpoczęły się polsko-jordańskie rozmowy plenarne.

Po południu książę Hasan złożył wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Następnie zwiedził Warszawę.

Wczoraj także przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze księcia Hasana. (PAP)

Zadania alertu ZHP pomyślnie wykonane

Na zbiórkach drużyn i szczebli ZHP i HSPS podsumowano 22 bm. w całym kraju rezultaty XIV. Alertu Związku Harcerstwa Polskiego, który przebiegał w br. pod hasłem: „Godni patriotycznych tradycji — rośniemy na przyszłości miarę”. Charakterystykę w wypowiedzi udzielonej PAP rezultaty tegorocznego alertu na czele ZHP — Jerzy Wojciechowski podkreślił, iż alert ten wykazał prężność organizacji, zdyscyplinowanie i inicjatywę wszystkich jej członków.

Wynikiem alertu jest wypracowanie i przekazanie niemałych kwot na konta: budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka oraz funduszu festiwalowego gromadzonego przed XI Światowym Festiwałem Młodzieży i Studentów „Hawana 78”. (PAP)

3 czerwca w Koninie

„Andrzej i Eliza” na święcie „Głosu”



Jak twierdzą znawcy jest to jedyny w świecie trzysobowy... duet „Andrzej i Eliza” — czyli Eliza Grochowicka oraz bracia Andrzej i Jerzy Rybiński (na zdjęciu) wystąpią pośród innych znanych zespołów, piosenkarzy i artystów estrady, na galowym koncercie rozrywkowym podczas święta „Głosu Wielkopolskiego” w Koninie.

Zespół powstał jesienią 1971 roku, a dzięki licznym udanym nagraniom radiowym, telewizyjnym i występom w całym kraju, wkrótce zdobył popularność, zarówno u nastolatków jak i u ich rodziców, a nawet dziadków. Nastrojowa, „kameralna” utwory „Andrzeja i Elizy” mogą się bowiem podobać wszystkim. W połowie przyszłego miesiąca ukaże się longplay „Buty, buty”, z najnowszymi nagraniami grupy. Wcześniej jednak — bo już 3 czerwca — usłyszą je, obok piosenek nieco „starszych” czytelnicy „Głosu” w czasie koncertu. Początek o godz. 17, w Pałacu Sportu. (wig)

Fot. — M. Radzikowski

CO O TYM SĄDZICIE

Kto ważniejszy?

Spotkali się po osiemnastu latach. Koledzy z podstawówki. Kiedyś tworzył drużynę szczyptniaka, która zdobyła tytuł mistrza Poznania wśród podstawowych szkół. Dzisiaj mają po 32 lata. Żony, dzieci, niektórzy samochody. Ale przede wszystkim różny zawód.

Jak to przy takim spotkaniu: wspomnienia, dowcipy, no i w końcu — komu się lepiej powiodło, kto osiągnął najwyższą pozycję społeczną, czy fuch ważniejszy. Andrzej — socjolog, który przygotował nawet specjalne ankiety (chciał przy ich pomocy zbadać kariery kolegów) — uważał, że sprawa jest jasna, a dyskusja zbędna.

O czym tu mówić, znane są przecież wyniki licznych badań ankietowych, stwierdzające, że największym prestiżem cieszą się zawody, na które zwrócona jest szczególna uwaga społeczeństwa. To ci, których wyniki pracy wpływają na losy wielu ludzi z różnych dziedzin życia: naukowcy, lekarze, adwokaci, artyści i twórcy, dziennikarze.

Pierwszy zaoponował Ryszard, jak gdyby obrażony, że na liście nie zabrakło inżynierów. — Nie zgadzam się. Moim zdaniem najbardziej potrzebne są te zawody, których ludzie coś produkują. Coś, co jest potrzebne. O czym zawsze możesz powiedzieć — to moje dzieło. Jak ja, kierując budową, postawię dom, to zawsze mogę po latach go pokazać i powiedzieć, że to ja zrobiłem. Podobnie murarze, malarze, instalatorzy i inni, którzy w tym budynku pracę wykonali.

Ryszard znalazł sojusznika we Włodku. Ten też uważał, że liczy się głównie praca dająca materialne wyniki, że przede wszystkim ważne jest to, czy umie się dobrze robić to, z czego się żyje.

— Weźcie mój przykład. Skończyłem technikum. Potem dwuletnie kursy kreślarskie. Myślałem o Politechnice, ale gdy zacząłem pracować zauważyłem, że nie mam inżynierskich uzdolnień. Wyniki mojej pracy były marne. I chociaż miałem ambicję zdobyć dyplom uczelni, zdecydowałem się zacząć pracować w firmie ojca, o którym się mówi, że jest dobrym parkietnikiem. „Złapałem” szybko o co w tej robocie chodzi. Wierzę mi, dzisiaj jest zadowolony. Kiedysiemu posadzkę w Zamku Królewskim, w muzeach. Czuje, że moja praca jest doceniona, że w tej dziedzinie należę do czołówki. Wolę to niż bym miał zostać kiepskim inżynierem. Po prostu nie wszyscy się do każdej pracy nadają. Myślę, że liczą się wszystkie ręce, ale najbardziej pożyteczne są przy tej robocie, którą umieją najlepiej wykonać.

Były i inne głosy. Na przykład takie, że liczy się ten fach, którego specjaliści są najbardziej poszukiwani, a ktoś powiedział, że najpotrzebniejsze są te zawody, w których najlepiej się zarabia.

Andrzej spóbował dyskusję podsumować.

— Przekonuje mnie to, co powiedział Włodek, że ważne są każde ręce, ale pracujące przy tym, co najlepiej umieją robić. Bo oś z tego, że ktoś jest lekarzem, jeżeli ma kłopoty z postawieniem prostej diagnozy, architektem projektującym brzydkie domy, czy też miernym aktorem. Nie wiem czy na większe uznanie zasługuje piekarz, robący świetne bułki, czy szewc-artysta, albo rolnik umiejący z ziemi wydobyć wszystko co się da.

A czy w ogóle da się wymierzyć kto jest „ważniejszy”? Może raczej należałoby mówić nie kto ważniejszy, lecz na przykład — potrzebniejszy? Wiadomo, że obecnie pawni fachowcy są szczególnie poszukiwani, bo reprezentują tzw. zanikające zawody. Wreszcie: czy nie trzeba by sprawy postawić w kategoriach kto jest lepszy, kto lepiej wykonuje pracę w swoim zawodzie, gdyż chyba jest niemożliwe o-biektywne ustalenie jaki zawód jest ważniejszy.

MAREK PRZYBYLSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Napaść na ambasadę ZSRR w Zairze

Misja wojsk francuskich w Szabie jeszcze się nie zakończyła

Gwałtowną reakcję prezydenta Mobutu wywołała wypowiedź premiera Tindemansa, w której przyznał on, iż w celu uniknięcia ofiar w ludziach w prowincji Szaba należało podjąć kroki pokojowe, a zwłaszcza przystąpić do rokowań z Narodowym Frontem Wyzwolenia Kongo. Oficjalna agencja prasowa Zairu — AZAP, skomentowała oświadczenie szefa rządu belgijskiego jako „równoznaczne z uznaniem rebelianckiej organizacji”.

Na odbywającej się w Paryżu francusko-afrykańskiej konferencji na najwyższym szczeblu, zairski minister informacji, Mkolowa Mpondo oświadczył, iż misja wojsk francuskich w Szabie jeszcze się nie skończyła. Mpondo podkreślił, iż „muszą one wyzwolić tę prowincję”. Natomiast francuski sekretarz stanu d.s. zagranicznych, Olivier Stirn oznajmił, iż wojska francuskie nie zostaną wycofane, zanim nie uczynią wszystkiego co na

leży zrobić dla obywateli państw zachodnich i Amerykanów, przebywających w Szabie.

Francuski tygodnik „Le Point” podał, iż do Zairu przybyło 200 obcych najemników, którzy zostali wcieleni do szkolonych w tym kraju oddziałów dywersyjnej organizacji antyangielskiej — FNLA. Według tygodnika większość tych najemników stanowią Francuzi. Znajdują się wśród nich także Belgowie i Amerykanie. Centrum werunkowe najemników znajduje się w Londynie.

Jak informuje agencja TASS, grupa chuliganów w liczbie około 200, w dniu 19 maja zaatakowała ambasadę ZSRR w Zairze. Korzystając z pobłażliwości policji, chuligani zdemolowali ogrodzenie i bramę, rozbili okna i wylamali drzwi do budynku ambasady, uszkodzili samochody. Wtargnęli oni na teren ambasady, niszcząc wszystko i zagrażając życiu pracowników oraz ich rodzin. Tylko przypadkowi należy zawiadzić, że nikt nie ucierpiał. (PAP)

Z. Brzezinski zakończył wizytę w ChRL

Doradca prezydenta USA d.s. bezpieczeństwa narodowego — Zbigniew Brzezinski zakończył wczoraj wizytę w Pekinie, podczas której przyjęty został przez przewodniczącego KC

KPCh, premiera Hua Kuo-fenga i wicepremiera Teng Siao-pinga oraz przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Huang Hua. PAP

SPORT

A. Awierin wygrał etap do Wrocławia

Wczoraj kolarze walczyli na trasie XI etapu z Jeleniej Góry do Wrocławia długości 160 km. Był to już przedostatni odcinek XXXI Wyścigu Pokoju. Na trasie znajdowały się dwie górskie premie i trzy lotne finisze. Polscy kolarze jechali aktywnie, o czym najlepiej świadczą rezultaty na premiach. Na pierwszej górskiej premii w Przełęczy Kowarskiej (15 km) pierwszy finiszował K. Sujka przed A. Pikkuusem, S. Morozowem (oba ZSRR), J. Skodą (CSRS) i J. Jordanem (Bulgaria). Na pierwszej zwykłej pre-

Dokończenie na str. 7

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wystawa polskiego plakatu

W jednym z największych ośrodków kulturalnych Brazylii — Muzeum Sztuki Współczesnej w Rio de Janeiro, otwarto wystawę „polskiego plakatu kulturalnego”. Wystawa prezentuje polskie plakaty filmowe, teatralne itp. i będzie czynna do końca maja.

Ponowny wybór Florakisa

W ostatnim dniu X Zjazdu KP Grecji, C. Florakis, dotychczasowy I sekretarz KC został ponownie wybrany na to kierownicze stanowisko. Zgodnie z decyzją zjazdu, przywódcą partii będzie nosił tytuł sekretarza generalnego.

Propozycja S. Carrillo

Sekretarz generalny KP Hiszpanii, S. Carrillo, występując na ze-

braniu działaczy swej partii wysunął wniosek zawarcia w najbliższym czasie „porozumienia większości” między trzema największymi partiami hiszpańskimi. Te trzy największe partie to — oprócz komunistów — Unia Centrum Demokratycznego — partia premiera Adolfo Suarez — oraz Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza.

Ponowny pogrzeb Chaplina

Wczoraj rano na cmentarzu w szwajcarskiej miejscowości Corsier-sur-Vecvey odbył się ponowny pogrzeb Charliego Chaplina, którego trumna ze zwłokami, wykradzioną 2 marca odnaleziono w ubiegłym tygodniu. Jak oświadczył rzecznik policji w Lozannie, trumna złożono w betonowej krypcie, by doczesnym szczątkom

Chaplina zapewnić już na zawsze spokój.

Podwodna autostrada

Około 200 samochodów na autostradzie między miejscowościami Rastatt i Baden-Baden zostało uniemożliwionych przez powódź spowodowaną oberwaniami chmur. Jakie nastąpiło w tym rejonie. Woda zalała autostradę na wysokość prawie pół metra. Kierowców i pasażerów siedzących na dachach samochodów ewakuowano z autostrady pontonami.

Eksploduje w Nowym Jorku
W poniedziałek na dwóch nowojorskich lotniskach im. Kennedy'ego i Newark wybuchły podłożone bomby. Eksplodowały spowodowały pewne straty materialne. Do obu zamachów przyznała się jedna z portorykańskich grup terrorystycznych „FALN”.

Wykrycie czwartej kryjówki „czerwonych brygad”

Biskupi i adwokat byli łącznikami rodziny A. Moro z terrorystami

Funkcjonariusze włoskich służb bezpieczeństwa odkryli w nocy z poniedziałku na wtorek kolejne schronienie terrorystów „czerwonych brygad”. Znaleźli je na morskim brzegu leżącej 30 kilometrów od Rzymu Ostii. Nikogo nie schwytano w tej kryjówce, ale znaleziono podobno bardzo ważne dokumenty.

Jest to już czwarte schronienie terrorystów z „czerwonych brygad”, wykryte przez policję włoską od minionego czwartku.

Sycylijski dziennik „Il Diario” poinformował, że łącznikami rodziny Aldo Moro z terrorystami polityka było

dwóch biskupów włoskich: msgr Luigi Bettazzi z Ivera i msgr Enea Selis z Coseny oraz adwokat sądzonych w Turynie dawnych przywódców „czerwonych brygad” — Gian ni Guisio.

Biskup z Ivera stwierdził, że łącznie szybko zorientowali się, iż „czerwonym brygadam” należy jedynie na dyskusji z „państwem włoskim”. Powiedział również, że sądził w Turynie przywódcy „czerwonych brygad” odmówili zwrócenia się z apelem do swych kompanów organizacyjnych o uwolnienie Aldo Moro, gdy ci ostatni zapowiedzieli w kolejnym komunikacie rychłą egzekucję uprowadzonego. (PAP)

od GŁOSU

Większość to cieszy, inni — o dziwo — wyrażają, że Poznań przyobleka się teraz gwałtownie w odświętną szatę na powitanie 50 MTP. Bo „wykopki”, pozamykane ulice, malowanie, remonty sklepów, zmiany w komunikacji miejskiej...

Można by przypomnieć — niewyrozumiałym wobec obecnych prac nad odnowieniem elewacji domów, modernizacji głównych ciągów ulicznych (nie tylko w centrum) — wygląd Poznania przed i po Centralnych Dożynkach; jak wypiękniła wówczas choćby okolica Stadionu im. 22 Lipca.

Czy zatem nie należy porządkować i nie malować, nie wyburzać domu, który blokuje ruch w centrum, nie usprawniać komunikacji — właśnie przed imprezami, do których przygotowuje się cały Poznań? Przecież każda gospodyni, dbała o porządek, sprząta szczególnie starannie mieszkanie przed przyjęciem gości. A nieraz z okazji ich przybycia postanawia właśnie kupić nowy wazon czy obrus.

O tym, co jest najważniejszą, rozstrzygać potrzebą chwili, sytuacja. Potrzeba o wiele więcej mieszkań, niż budujemy, a mimo to wyburzamy niedługo dom, bo to jest zaledwie dla całego miasta. I dzięki temu Poznań, skupisko półmilionowej społeczności, staje się dla mieszkańców bardziej funkcjonalny, dzięki temu także piękniejszy. Dlatego miasto nasze dorobiło się nie tylko rozległych osiedli mieszkaniowych, ale i czyni wiele, by zmodernizować, udoskonalić swoje centrum, w którym codziennie przebywa, przez które każdego dnia przejeżdża, z którego korzystają powszechnie — obok gości — setki tysięcy poznaniaków.

ZS

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Rosnąca ranga samorządu robotniczego

Nie po raz pierwszy kierownictwo polityczne kraju podjęło temat samorządu robotniczego jako kluczowego ognia w naszym systemie demokracji socjalistycznej, instytucjonalnej formy udziału załóg w zarządzaniu. Znaczenie samorządu robotniczego wynika bowiem z pozycji klasy robotniczej w naszym społeczeństwie. Dokonana 22 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wszechstronna ocena dorobku i funkcjonowania samorządu robotniczego stała się punktem wyjścia do wytyczenia kierunków jego rozwoju, zgodnie z potrzebami dalszej demokratyzacji naszego życia społecznego i gospodarczego.

Przed rokiem, na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ, poświęconym ocenie wniosków z KSR — Edward Gierek powiedział: „za najważniejszą cechę demokracji socjalistycznej i główne kryterium jej rozwoju uważamy aktywny udział pracowników, a zwłaszcza klasy robotniczej w rządzeniu państwem i zarządzaniu gospodarką narodową, w procesach przygotowywania i podejmowania decyzji, organizowania produkcji oraz wykonywania zadań społecznych i gospodarczych, w szeroko rozumianej kontroli.” II Krajowa Konferencja PZPR wiele uwagi poświęciła problemom samorządu robotniczego i uznała za niezbędne dalsze doskonalenie jego funkcji w praktycznym działaniu.

Stanowisko partii wobec samorządu robotniczego jest zbieżne z opinią załóg, z oczekiwaniami całego społeczeństwa. Pragniemy, by samorząd jeszcze lepiej pełnił rolę współspodarczą zakładów, reprezentanta stanowiska załóg i rzecznika naszych wspólnych, ogólnospołecznych interesów, by rozwój demokracji zakładowej towarzyszył doskonaleniu systemu planowania i zarządzania gospodarką, a zarażem wspierał ten proces. Od czego to zależy?

Udział załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami został w naszym kraju podniesiony do rangi normy konstytucyjnej. Dlatego Biuro Polityczne KC PZPR uznało za niezbędne stopniowe upowszechnianie systemu samorządu

owego, w tym również w przedsiębiorstwach wielozakładowych i kombinatach.

Przewiduje się, że w zjednoczeniach i jednostkach równorzędnych co najmniej raz w roku będą organizowane konferencje przedstawicieli samorządu robotniczego, delegowanych przez KSR przedsiębiorstw zgrupowanych w branży.

Robotniczy charakter samorządu jest główną gwarancją skuteczności kontroli społecznej sprawowanej w zakładach. Stąd potrzeba dalszego zwiększenia w składzie KSR udziału robotników — przed stawicieli wydziałów produkcyjnych i działalności podstawowej.

Organizacje partyjne spełniają z natury rzeczy rolę wiodącą w samorządzie robotniczym, sprawując polityczną kontrolę w różnych dziedzinach życia zakładowego. Partia jest bezpośrednio zainteresowana na umacnianiem udziału załóg w zarządzaniu. Stąd m.in. zalecenie powołania organów wykonawczych KSR pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR dla codziennej kontroli realizacji decyzji samorządu i operatywnej koordynacji prac jego organów w okresie między sesjami KSR. Stąd również projekt powołania przy komitetach wojewódzkich PZPR zespołów do spraw samorządu robotniczego pod przewodnictwem I sekretarza KW.

Autentycznego i powszechnego uczestnictwa samorządu robotniczego w zarządzaniu nie da się zadekretować centralnie. Nowe rozwiązania organizacyjne, lepsze powiązanie ze zmianami w systemie planowania i zarządzania — wszystko to oznacza korzystniejsze warunki do współrządzenia, ale nie ułatwia zadań. Przeciwnie — coraz wyższy poziom wykształcenia i świadomości politycznej pracujących, zmiany warunków i metod gospodarowania, podniesienie rangi i rozszerzenie zakresu kontroli społecznej — zmuszają działaczy samorządów do myślenia kategoriami nowoczesnego przedsiębiorstwa, a także do patrzenia na sprawy własnego zakładu z szerszej, ogólnospołecznej perspektywy.

Przykładem może być jedna z podstawowych funkcji samorządu, jaką jest stanowienie o sprawach przedsiębiorstwa i załogi. Jej wyrazem jest plan przedsiębiorstwa uchwalany przez KSR, który musi uwzględniać możliwości i rezerwy zakładowe, a także priorytety wynikające z planu narodowego.

ROMANA KALECKA

KRONIKA DNIA

KONKURS INSTRUMENTALISTÓW WE WŁOSZAKOWICACH

Wczoraj rozpoczął się we Włoszakowicach (woj. leszczyński), międzynarodowy Konkurs Młodych Instrumentalistów — dorocznym impreza zorganizowana już po raz jedenasty. Włoszakowice — miejsce urodzenia Karola Kurpińskiego — są chyba jedną wsią na świecie, w której organizowane są międzynarodowe konkursy muzyczne. W tym roku do współzawodnictwa stanęło 15 fletistów — studentów wyższych szkół muzycznych z Polski, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Na czele jury (po raz jedenasty) stoi prof. Ludwik Kurkiewicz z PWSM w Warszawie. Konkurs zakończy się 27 bm. (PAP)

PIERWSZY STATEK W GDYŃSKIEJ BAZIE KONTENEROWEJ

Wczoraj rozpoczął się najważniejszy etap prac związanych z budową wielkiej bazy kontenerowej w Porcie Gdynskim. Do Nabrzeża Helskiego przybił frachtowiec PLO m/s „Oświęcim”, który przyniósł segmenty pierwszej suwnicy do przeładunku pojemników. M/s „Oświęcim” jest jednocześnie pierwszym statkiem jaki zaumował przy nowo zbudowanym Nabrzeżu Helskim, które zmontowano w ciągu jednego roku z wielkich skrzyń żelbetonowych, tego samego typu, jaki zastosowano przy budowie falochłonu wypowego w Porcie Północnym.

LAUREACI „ODZNAKI NIEZAWODNYCH”

„Odznaki niezawodnych” — to sympatyczna forma społecznego uznania dla dzieci i młodzieży śpieszących z opieką nad ludźmi samotnymi, niosącymi pomoc kolegom, podejmującym liczne inicjatywy na rzecz ochrony przyrody i środowiska. W ciągu sześciu lat, istniejąca przy Polskim Radiu „Rada Starszych” przyznała około 220 odznak tego rodzaju. W br. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przyznano już po raz siódmy „Odznaki niezawodnych”. Wśród laureatów znalazły się m. in. Danuta Sawicka ze Szkoły Podstawowej nr 60 w Poznaniu i Mirosława Koza — uczennica z Nowego Tomyśla. (PAP)

Telefony

70-letni rowerzysta został potrącony w Gutowie Wielkim (gm. na Września, woj. poznański) przez wymiatający go samochód „Mercedes”. Rowerzysta, który nie zasygnalizował zamiaru skręcenia w lewo, doznał ciężkich obrażeń ciała.

Dziesięć osób odniosło obrażenia podczas kolizji tramwajowej na Moście Dworcowym w Poznaniu. Jest to już drugi w tym tygodniu wypadek w tym miejscu.

W Obornikach, na stojącej na poboczu samochod „Zastawa” najechała ciężarówka. Kierowca „Za-

stawy” doznał tak poważnych obrażeń, że zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W Ostrowie (woj. kaliskie) 10-letnie dziecko, które wtargnęło nagle na jezdnię zostało potrącone przez samochód. Dziecko odniosło liczne obrażenia i przebywa w szpitalu.

Podobny był finał nieostrożności 42-letniego mężczyzny, który nagle wszedł na jezdnię ulicy Zamenhofa w Poznaniu.

Nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu doprowadziło do zderzenia motorowerzysty i motocyklisty w Gnieźnie na ul. Wolności.

Podobnie rzecz miała się w Obornikach, gdzie „Moskwicz” zderzył się z motocyklem, a motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała. (ask)

Proces apelacyjny Kto będzie prezydentem Dominikany?

Z. Ali Bhutto

Przed Sądem Najwyższym w Rawalpindi toczy się proces apelacyjny byłego premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto. W marcu br. sąd w Lahore uznał Z. A. Bhutto, odsuniętego od władzy w lipcu 1977 r. w czasie przewrotu wojskowego, winnym współudziału w mordowaniu politycznym w 1974 roku. Były premier nie przyznał się do winy i złożył rewizję od wyroku skazującego go na karę śmierci. Podobnie uczynili 4 inni współoskarżeni.

Obróńca Bhutto, na poniedziałkowym posiedzeniu sądu oświadczył, że sąd w Lahore rozpatrywał w sposób tendencyjny sprawę jego klienta oraz twierdził, że w czasie tego procesu dopuszczono się uchybień proceduralnych. Bhutto nie jest obecny na rozprawie. Jak pisał agencja prasowa, w swojej celi w więzieniu w Rawalpindi był premier kontynuując głodówkę rozpoczętą w ubiegłym tygodniu, od czasu przewiezienia go do Rawalpindi z więzienia w Lahore. Bhutto nie je, pije tylko herbatę.

W Lahore pakistańskie władze wojskowe dokonały — na podstawie przepisów stanu wyjątkowego — nowych aresztowań dziennikarzy i pracowników prasy. Sąd wojskowy wydał w poniedziałek dwa kolejne wyroki skazujące pracowników prasy. (PAP)

Wynurzenia b. dyrektora CIA

Były dyrektor amerykańskiej agencji wywiadowczej CIA — William Colby w wywiadzie udzielonym nowojorskiemu piśmie „People” zakomunikował, że o przygotowaniu CIA do zamachu stanu w Chile pod kryptonimem „Operation Track 2”, a mającej na celu obalenie rządu Salvadora Allende, byli na bieżąco informowani zarówno były prezydent USA — Richard Nixon, jak i ówczesny szef Departamentu Stanu Henry Kissinger oraz minister sprawiedliwości John Mitchell.

W Colby potwierdził również, że CIA kilkakrotnie przygotowywała zamach na Fidela Castro.

PAP

W poniedziałek wieczorem ogłoszono w Santo Domingo częściowe wyniki wyborów prezydenckich, które odbyły się w Dominikanie 16 bm. W dalszym ciągu zdecydowanie prowadzi kandydat o pozycyjnej Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej (PRD) Antonio Guzman. Uzyskał on dotychczas 573 500 głosów, podczas gdy jego główny przeciwnik, dotychczasowy prezydent Joaquín Balaguer, rządzący w Dominikanie od 1966 r. — 450 500 głosów. Uprawnionych do głosowania było około 2,2 mln osób.

Zdaniem obserwatorów, jest nie małe pewne, że Antonio Guzman odniesie zwycięstwo w wyborach. Zamknięciem bieżącego sezonu Baletu Poznańskiego będą występy na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie — począwszy od 12 czerwca, przez 9 kolejnych dni za prezentowanych zostanie tam 12 baletów. Natomiast 26 czerwca w Poznaniu Polski Teatr Tańca wystąpi dla uczestników sesji ISME. Po przerwie wakacyjnej zaś, jeszcze w roku 1978 pokaże swe balety m. in. w Holandii, RFN i Bułgarii. (bran)

Od 28 maja nowy rozkład jazdy PKP

28 bm. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów, który będzie obowiązywał do 26 maja 1979 r.

Opracowywanie rozkładu jazdy PKP nie było łatwym zadaniem. W tym roku kolejki mają przewieźć 1,1 mld pasażerów, co stanowi wzrost o 2,5 procent w stosunku do ubiegłego roku. Znacznie zwiększone są także zadania w transporcie towarów. Opracowując rozkład, trzeba było nie tylko uwzględnić rosnące plany przewozowe, ale również stworzyć warunki do wykonania programu robót torowych, które muszą być realizowane zgodnie z ustalonymi terminami. Należało też wziąć pod uwagę zmiany czasu — z letniego na zimowy i zimowego na letni.

W nowym rozkładzie liczba pociągów została nieco zwiększona. I tak np. Przemysł otrzyma pociąg z Gdyni przez Rzeszów i

Warszawę, kurs pociągu pospiesznego „San” w relacji Warszawa — Rzeszów zostanie przedłużony do Przemysła, a sezonowy pociąg pospieszny relacji Rybnik — Olśztyn będzie kursować dalej — do Elku przez Ruclane. Wprowadzono też zmiany w godzinach odjazdów niektórych pociągów, m. in. na liniach międzynarodowych. Zmniejszono np. godzinę biegu pociągu „Karpacz”, kursującego między Warszawą a Mangalią i Sofią oraz pociągu w relacji Gdynia — Lipsk (przez Poznań).

W okresie sezonu letniego PKP wprowadzi szereg usprawnień organizacyjnych i technicznych, aby zapewnić jak najlepszy przewóz pasażerów.

☆

W związku z nowym rozkładem jazdy część pociągów dalekobieżnych 27 maja br. będzie odjeżdżała wcześniej w granicach od 100—150 minut. Pasażerowie proszeni są o informowanie się o odjazdach pociągów na dworcach kolejowych. (PAP)

Dochodzenie przeciwko obrońcy zbrodniarzy z Majdanka

Ministerstwo Sprawiedliwości Nadrenii Północnej-Westfalii zakomunikowało, że prokuratura w Dueseldorfe prowadzi dochodzenie przeciwko byłemu obrońcy w procesie oprawców z załogi SS na Majdanku, adwokatowi Ludwigoowi Bockowi, który niedawno złożył swój mandat. Jest on podejrzany o próby nakłonienia świadków do składania fałszywych zeznań.

Przeciwko Bockowi prowadzone jest również dochodzenie przez

prokuraturę przy Wyższym Sądzie Krajowym w Karlsruhe. Zajmuje się ona generalnie postawą tego adwokata, który — występując przed sądem w Dueseldorfe — negował zbrodnie hitlerowskie i próbował zadać kłam zeznaniom świadków, którzy wyszli cało z obozu zagłady na Majdanku. Ten właśnie adwokat zażądał na sali sądowej aresztowania jako winnej zbrodni świadka z Polski — kobiety, która zmuszona do niesienia cyklu „B” do komór gazowych. (PAP)

Premiery Baletu Poznańskiego

Polski Teatr Tańca — Balet Poznański kontynuuje swą współpracę z artystami krajów socjalistycznych. Po spektaklach przygotowanych przez twórców z NRD i Czechosłowacji, obecnie wystąpi z baletami w układzie choreograficznym artystów węgierskich.

W niedzielę 28 maja i wtorek 30 maja na scenie Opery Poznańskiej odbędą się premiery trzech baletów: II Suite h-moll Jana Sebastian Bacha, w choreografii Sandora Totha; „Sonaty na kobiecie i mężczyznę” z muzyką Zoltana Kodalya, w choreografii Imre Eeka i „Nocy rozjaśnionej” Arnela Schoenberga, w choreografii Sandora Totha. Scenografię do wszystkich trzech baletów opracował Conrad Drzewiecki.

Zamknięciem bieżącego sezonu Baletu Poznańskiego będą występy na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie — począwszy od 12 czerwca, przez 9 kolejnych dni za prezentowanych zostanie tam 12 baletów. Natomiast 26 czerwca w Poznaniu Polski Teatr Tańca wystąpi dla uczestników sesji ISME. Po przerwie wakacyjnej zaś, jeszcze w roku 1978 pokaże swe balety m. in. w Holandii, RFN i Bułgarii. (bran)

NASTĘPNE WYDANIE „GŁOSU” UKAŻE SIĘ W PIĄTEK 26 MAJA

Na proces Z. Bielaja powołano 150 świadków

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się 22 bm. proces Zygmunta Bielaja vel Iwana Slezki, któremu prokurator zarzuca dokonanie zabójstwa Stefani Kamińskiej — lekarki z Plocka. Zygmunta Bielaja, oskarżonego o uprowadzenie i zabójstwo Stefani Kamińskiej, o szantażowanie jej męża i 5 mieszkańców Konina oraz wyłudzenie dowodu osobistego, którym posługiwał się od 1952 r., wyrokem Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z dnia 25 marca 1974 r. został uniewinniony od zarzutu popełnienia zabójstwa. Jednocześnie został uznany winnym pozostałych czynów, za co został skazany na łączną karę 15 lat pozbawienia wolności i 300 000 zł grzywny.

Po rozpatrzeniu rewizji prokuratora i obrońcy w październiku 1974 r. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego. Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Wojewódzki wnioskowi i dokładnie badał sprawę. Mimo trudności i długotrwałego procesu nie można

było z całą pewnością ustalić czy zaginiona kobieta nie żyje, a jeżeli tak — to czy jej zabójcą jest Bielaj.

Właśnie od tej części wyroku sądu II instancji, prokurator generalny PRL wniósł rewizję nadzwyczajną. Po jej rozpatrzeniu, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uchylił zaskarżoną część wyroku i przekazał sprawę prokuraturze, w celu uzupełnienia postępowania dowodowego.

W styczniu br. wniesiony został do sądu akt oskarżenia przeciwko Zygmunтови Bielajowi o dokonanie zabójstwa. Stwierdza się w nim m. in., że po uprowadzeniu dr. Kamińskiej, przebywała ona w mieszkaniu oskarżonego około 3 tygodni. Złotok zaginionej kobiety, mimo intensywnych poszukiwań nie odnaleziono, bowiem — jak wynika z aktu oskarżenia — Zygmunta Bielaja pochwycił ciało, a następnie ukrył w sposób uniemożliwiający odnalezienie.

Na rozprawie powołano około 150 świadków. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, przełotne opady deszczu. Temperatura minimalna 10—13 stopni, maksymalna 19—20 stopni. Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 19 stopni, w Kaliszu 19 stopni, w Koninie 19 stopni, w Lesznie 18 stopni, w Pile 19 stopni; ciśnienie 744,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycy (red. naczelny), Marian Flajsirowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 548-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszpraka—Poznań.

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35029

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę a ludziom żyło się coraz dostatniej? Co każdy z Polaków może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia.

☆

Dzisiaj drukujemy kolejne obywatelskie refleksje dotyczące tego, co teraz najważniejsze. Jest to autoryzowana wypowiedź prof. dr KRYSZTOF DĄBKOWICZ z Instytutu Prawa Kognatywnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, będąca redakcyjnym opracowaniem jej artykułu pt. „Ranga rzetelnej sprawozdawczości”, opublikowanego na łamach miesięcznika „Nowe Drogi”.

Kontrola instrumentem demokracji

Dyrektor pewnego przedsiębiorstwa oraz kierownicy podległego mu zakładu usługowego w sprawozdaniach statystycznych dotyczących wykonania planu zawarli fikcyjne dane, które stały się podstawą wypłacenia nienależnych premii. Kiedy wykryto przestępstwo, którego ów dyrektor był głównym sprawcą, udzielił on za nie nagany na piśmie pracownikom, nakłonionym przez niego do przestępstwa. Zobowiązany następnie do spłaty niesłusznie wypłaconej premii, spowodował, że kwotę tę ściągano od pracowników.

Nie jest to, niestety, jedyny znany przypadek fałszowania sprawozdawczości. Jak w związku z omawianą sprawą stwierdził Sąd Najwyższy, zjawiska takie są społecznie szkodliwe, wbrew opinii, że podobne działania, chociaż nielegalne, podejmują się dla dobra zakładu pracy, załogi. Prawda jest bowiem taka, że dążenie do uzyskania niezależnych korzyści majątkowych wynika z egoistycznych celów związanych z zaspokojeniem wygórowanych ambicji, z karierowiczostwem, z osiągnięciem awansu kosztem lepszych kandydatów. Korzyści majątkowe mogą wprawdzie odgrywać dalszą, tylko drugorzędną rolę pośrednią. Argument dotyczący „utrzymania przodującej roli przedsiębiorstwa”, którym fałszerz sprawozdań kieruje, wiąże się najsilniej z chęcią uzasadnienia dobrej opinii u zwierzchników i osiągnięcia awansu, jak i z wyśokością zarobków, premii, nagród. Są to przejawy szkodliwych tendencji do użycia się kosztom innych za wszelką cenę, bezwzględności, wykorzystywania pozycji służbowej dla załatwiania prywatnych interesów.

W sytuacji, kiedy pojawiają się wciąż nowe, fałszowane sprawozdania, mnożą się informacje o fikcyjnych osiągnięciach, nasuwa się pytanie: co w tym czasie dzieje się z kontrolą? System kontroli jest przecież u nas szeroko rozbudowany. Mamy trzy nurty kontroli (zewnętrzna, wewnętrzna — sprawowana przez personel działający wewnątrz przedsiębiorstwa i kontrola społeczna). Działają kilkadziesiąt instytucji kontrolnych, kilkadziesiąt tysięcy kontrole. W sprawę reguluje kilkadziesiąt aktów prawnych. Gdzie tkwi przyczyna wciąż jeszcze niedostatecznej efektywności działań kontrolnych? Dlaczego nadzór i kontrola, mimo założeń ustrojowych nie działają jeszcze tak, jak należałoby oczekiwać? Co uczynić, by kontrola stała się skutecznym instrumentem socjalistycznej demokracji?

Zacząć trzeba od stwierdzenia, że po ujawnieniu szkodliwych społecznie praktyk pojawiają się próby obrony i usprawiedliwiania czynów należących do zakresu patologii społecznej. Bardzo charakterystyczny mechanizm obrony polega na tym, że w pełni dezaprobuje się ogólne zjawisko, potępiając abstrakcyjny czyn abstrakcyjnego sprawcy. Natomiast szkodliwość konkretnego czynu, konkretnego sprawcy podlega całkowitej negacji albo minimalizacji, jest zmniejszana albo bagatelizowana. A przecież społecznie szkodli-

we są zarówno straty wynikające ze złej produkcji, co i z zawyżania wartości produkcji dobrej, zniekształcania wartości wykonanych robót oraz stwierdzania faktu oddania do eksploatacji inwestycji, która nie jest jeszcze ukończona lub bloków mieszkalnych, które znajdują się zaledwie w stanie surowym, zmniejszania danych dotyczących importu, do zawyżania liczb dotyczących eksportu, podawania nieprawdziwych informacji na temat wzrostu popytu, lub wartości sprzedanych towarów.

U podstaw innego mechanizmu obronnego leży zjawisko rozproszenia odpowiedzialności. Nie tyle „nie ma” winnych, co wszyscy są winni. Odpowiedzialność nie jest imienna, a więc konkretna. Sprawca kryje się skutecznie za plecami „dyrekcji”, „zespołu”, „całego kolektynu”. Rolę kół ratunkowych służących uniknięciu odpowiedzialności za przestępstwo pełnią także inne patologiczne zjawiska, jak biurokracja, brak kontroli, wadliwe kryteria ocen, kumoterstwo.

Wśród postulatów, które przewijają się na temat kontroli — takich np. jak postulat koncentracji czynności kontrolnych, ich koordynacji, zmniejszenia częstotliwości kontroli, a podnoszenia jej jakości — na szczególną uwagę zwraca się zasługujące trzy postulaty. Pierwszy dotyczy ulepszenia kontroli merytorycznej, drugi — rozwijania kontroli społecznej, trzeci — większej konsekwencji w rozliczaniu ludzi i instytucji za uchybienia ujawniane w toku kontroli. Chodziłby o zapewnienie na przyszłość prawidłowej działalności kontrolowanego ogniw, przeciwdziałanie możliwości kontynuowania w nim negatywnych zjawisk i działań, które ujawniła kontrola.

Wszelkim nadużyciom zawsze towarzyszyła fałszowana sprawozdawczość. Należy ją zatem traktować jako ważny sygnał alarmowy, który może wskazywać na popełniane nadużycia, dysfunkcjonalność instytucji, patologiczny układ stosunków międzyludzkich. Pragnę podkreślić ścisły związek między rzetelnością sprawozdań wysyłanych na zewnątrz, a rzetelnością i dostępnością informacji dla załogi. Możliwość fałszowania sprawozdawczości zależy bowiem m. in. od wiedzy pracowników na jej temat i od stosunku zależności w jakim pozostają do jej sprawców. Bywa tak, że większość załogi w ogóle nie zna treści sprawozdań. Ukrywanie przed pracownikami istotnych kwestii związanych z sytuacją i zadaniami zakładu zatruwa atmosferę oraz umożliwia nadużycia i ich ukrywanie.

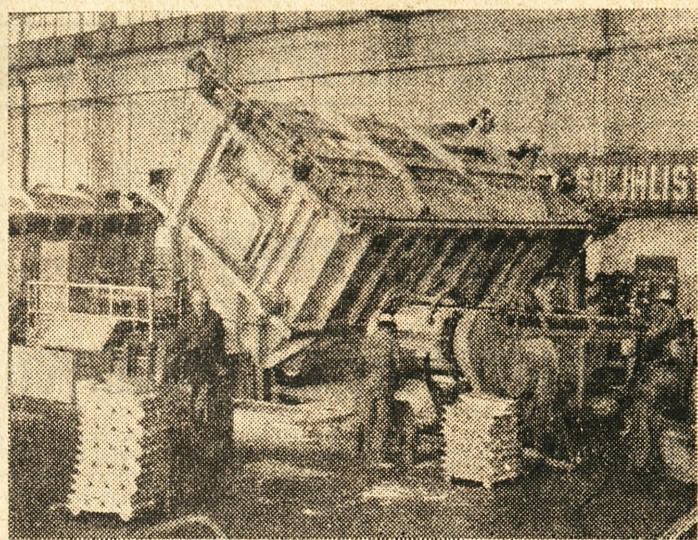
Podkreślimy więc, że kontrolę należy traktować nie tylko jako czynnik umożliwiający wykrycie zła, ale także jako oręż profilaktyki, środek powstrzymujący od podejmowania niemoralnych i przestępczych działań. Jeżeli kontrola jest powierzchowna czy formalna, to nie można liczyć ani na ujawnienie całego zła, ani na dotarcie do jego przyczyn. Aby elimi-

Dokończenie na str. 6.

Aluminium z Konina

Znaczne ilości takich wyrobów, jak zestawy stołowe, garnki, pro dże, okucia meblowe, pojemniki aerozole, tuby do kremów, czy zakrętki do butelek — biorą swój początek w Hucie Aluminium „Konin”. Połowa produkcji kierowana jest stąd do wyrobu tego rodzaju artykułów rynkowych. Znaczący udział posiada załoga huty w zaopatrzeniu budownictwa okrętowego, dla którego aluminium pochodzi z Konina. Na zdjęciu: agregat odlewniczy wyrzuca sztabki srebrzystego metalu. (za)

Fot. — H. Kamza



Komunikacja na co dzień

Czekając na autobus...

...lub na tramwaj na ogół czujemy się marnie; liczymy uciekające minuty, narzekamy na kiepskie warunki podróży. Ogromna i nieustająca ruchliwość ludności ustawia komunikację miejską w centrum społecznej obserwacji. Tymczasem nigdy nie była ona naszą mocną stroną.

Reforma administracyjna znacznie rozszerzyła krąg ludzi, korzystających z miejskiego transportu. Bodaż wszystkie — może z jednym wyjątkiem — młode stolicy województw zafundowały sobie własną komunikację. W ten sposób grupa ośrodków ją posiadających wzrosła do 200, zaś długość linii komunikacyjnych zwiększyła się na przestrzeni ostatnich 6 lat ponad dwukrotnie. W tym samym okresie o blisko połowę wzrosła liczba przewiezionych pasażerów, osiągając zawrotny pułap 7 mld osób.

Z tendencji tych można by się tylko cieszyć, gdyby rozkręcone zapotrzebowanie na miejską komunikację było skorelowane z możliwościami rozwoju całej komunikacyjnej infrastruktury. Niestety, brakowało — i brakuje nadal — taboru, części zamiennych, kierowców, warsztatów i mechaników. Komunikacja stała się problemem numer jeden naszych miast, niedostatecznie do swej ważności rozwinięty element warunków życia ludności.

Większość skarg docierających do resortu administracji na gospodarkę komunalną dotyczy właśnie funkcjonowania komunikacji. W kampanii poprzedzającej niedawne wybory do rad narodowych sześciu podstawowego najwięcej wniosków dotyczyło komunikacji. A przecież, mimo iż negatywne odczucia są dość powszechne, mimo autentycznych trudności z taborami — nie można powiedzieć, że nie zmienia się na lepsze. Owszem, poprawa jest, choć z pewnością nie tak szybka, jakbyśmy sobie tego życzyli.

Powolutku, bo powolutku,

ale jednak przybywa taboru. W ciągu ostatnich 2 lat w wyniku decyzji rządowych nasze miasta dostały o 400 autobusów więcej, a w tym roku dostaną dalsze 400 wozów ponad ustalenia planu 5-letniego.

Ciśnięcie się pytanie — skoro wozów ewidentnie przybywa — dlaczego czas oczekiwania na przystanku jeśli się w ogóle zmniejsza — to tak nieodczuwalnie? Otóż autobus w MPK nie oznacza wcale autobusu na przystanku! Co dzień na ulice naszych miast nie wyjeżdża ni mniej — ni więcej tylko około 900 autobusów. Tylko niewiele z nich z powodu braku kierowców, niemal wszystkie ze względu na zły stan techniczny. W skali kraju wskaźnik gotowości technicznej taboru wyniósł w roku ubiegłym zaledwie 80 procent, zaś wskaźnik wykorzystania autobusów był o kilka punktów niższy.

Części, a ściślej ich brak, to odwieczna pięta achillesowa naszej motoryzacji. Mniej więcej przed rokiem resort przemysłu maszynowego postanowił zwiększyć produkcję części kosztów zmniejszenia, nieco produkcji finalnej; na dostawach taboru nie odbija się to ujemnie dzięki zakupom węgierskich Ikarusów. W tym roku dostawy części wzrosną średnio o około 25 procent. Rysuje się więc poprawa i w tej dziedzinie, choć przecież nie będzie ona jeszcze w pełni satysfakcjonująca. Nadal brakuje niektórych asortymentów w tym tak ważnych akcesoriów, jak akumulatory i ogumienie oraz niezamierzający płyn „Borygo”, którego produkcję — jak słychać — zaniechano, a którego braku już ostatnio zimy zatrzymywały w zajeżdżniach dziesiątki sprawnych autobusów.

Analizując kolosalne zapotrzebowanie na części zamienne, warto pamiętać, że z rozmaitych powodów gospodarczych nimi w całym praktycznym zapleczu technicznym motoryzacji jest zwykłym marotrawstwem. Warsztaty naprawcze w zajeżdżniach także części nie szanują. Nikt nie bawi się w naprawę czy wymianę drobnego detalu, nato-

miast z ochotą wymienia cały zespół, np. skrzynię biegów — zamiast jednej tylko uszkodzonej zębki.

Na rozwiązanie podstawowego problemu naszej komunikacji miejskiej — a jest nim niedostatek sprawnego taboru — potrzebny jest oczywiście czas. Dopingując jednak producentów do wydajniejszej i lepszej jakościowo pracy, nie wolno zaniedbywać innych, na wet dozażnie poprawiających sytuację rozwiązań. We wszystkich województwach powołano wreszcie sztaby koordynacji komunikacyjnej, których zadaniem jest wyszukiwanie lokalnych rezerw przewozowych. Kryją się one m. in. w wykorzystywaniu na potrzeby ludności miast autobusów, będących własnością rozmaitych przedsiębiorstw. Szkoda tylko, że nie wszystkie zakłady odnoszą się do tej społecznej konieczności z należytym zrozumieniem. Należałoby więc tylko postulować, by wojewodowie energiczniej korzystali w tym względzie z przysługujących im uprawnień.

Jeszcze większe opory napotyka myśl rozciągania w czasie szczytów komunikacyjnych w wielkich aglomeracjach. W pełni udało się to przeprowadzić tylko w Łodzi, gdzie dzięki zróżnicowaniu godzin rozpoczynania pracy i nauki zmniejszono tabor o około 15 procent, według bardzo luźnych szacunków. W każdym razie ścisła współpraca autobusów i tramwajów zmniejszyła się odczuwalnie.

Sprawą najtrudniejszą są działania, kryjące się pod kryptonimem „usprawnianie tras i układów komunikacyjnych”. W tłumaczeniu na język potoczny oznacza to dążenie do maksymalnego uproszczenia miejskich szlaków autobusowych. Oczywiście, w pewnym bardzo niewielkim jednak zakresie jest to celowe. Racjonalizacja tras warto jednak pamiętać, że komunikacja ma być dla ludzi, a nie odwrotnie.

TOMASZ LUER

Nie ma wśród moich znajomych takiego który nie otrzymałby w ubiegłych kilku latach podwyżki wynagrodzenia. Ba — wielu z nich zwiększyło zarobki nie jeden raz. Z różnych okazji: raz była to oficjalna regulacja płac, in tym razem — awans, w jeszcze innym przypadku — wzrost wydajności pracy, powodujący również wzrost kwot wypłacanych w kasie przedsiębiorstwa... To prawda, że ceny w minionym okresie także poszły w górę, ale przecież w stopniu nieporównywalnie niższym niż nasze osobiste dochody.

Warto przypomnieć, że w końcu zeszłego roku przeciętna nominalna płaca miesięczna w naszej gospodarce społecznej wyniosła 4384 zł i była o 289 zł, czyli o 7,1 procenta wyższa niż w roku 1976, a niemal 2-krotnie wyższa niż w 1970 roku. Razem zaś z wszystkimi innymi wynagrodzeniami oraz wypłatami i świadczeniami ze społecznych funduszy spożywczych (dale

bez rent i emerytur) przeciętne miesięczne dochody nominalne pracowników wzrosły do 5850 zł. W znacznej mierze podniosły się również dochody ludności rolniczej.

Stale zatem — niemal co rok — mamy do czynienia z nowymi, korzystnymi dla ludzi pracy postanowieniami. Od początku maja zaś — jak wiemy — weszły w życie dwie kolejne ważne decyzje o charakterze społecznym. Pierwsza z nich — to podniesienie płac najniższych. Druga — to wprowadzenie powszechnego zastrzeżenia po urodzeniu dziecka, niezależnie od istniejącego już świadczenia porodowego. Obie te formy poprawy warunków materialnych obywateli naszego kraju są kolejnym etapem realizacji programu społecznego, uchwalonego w 1971 roku na VI Zjeździe PZPR i rozszerzonego w roku 1975 na VII Zjeździe partii. Jest to — o tym powszechnie wiadomo — program wydatny go wzrostu dochodów ludzi

pracy, znacznego polepszenia sytuacji materialnej emerytów i rencistów.

Również teraz, mimo przejściowych trudności gos-

Bez komputera

Do naszych kieszeni

podarzących, kontynuuje się tę politykę.

Obecna podwyżka najniższych wynagrodzeń (o 200 zł miesięcznie) jest już czwartą z kolei, dokonaną w latach siedemdziesiątych, a jej zasięg — największy z dotychczasowych.

Ale nie koniec na tym. Majowa podwyżka objęła bowiem także tych, którzy do tej pory zarabiali 1600 zł, lecz ze względu na kwalifikacje i rodzaj wykonywanej pracy powinni otrzymać stawki wyższe od nowego minimum. Łącznie zatem z regulacji płac w

górze skorzystało około 970 000 pracujących na 11,8 mln ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Podwyżki te pochłoną już

w tym roku 1 mld 250 mln zł, a w przyszłym — 1,9 mld zł.

W naszej polityce społecznej, uwzględniającej przede wszystkim interesy rodzin, niżej uposażonych, bardzo dużo uwagi poświęca się kobiecie i dziecku. Mówiąc tylko o ostatnim okresie 6-7 lat, warto przytoczyć takie fakty, jak przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich i umożliwienie młodym matkom skorzystania z 3-letniego urlopu bezpłatnego na wychowanie małego dziecka, jak przyznanie matkom prawa do 60 dni

płatnych zwolnień z pracy w ciągu roku w przypadku choroby dziecka, jak znaczne zwiększenie zasiłków rodzinnych czy wprowadzenie dla rodzin pracowniczych świadczenia porodowego w wysokości od 500 zł do prawie 1100 zł — w zależności od liczby dzieci i wysokości dochodów.

I oto od maja do wszystkich wspomnianych uprawnień doszło nowe, o wielkim znaczeniu społecznym. Odtąd każda matka, niezależnie od źródła utrzymania, otrzymywać będzie dodatkowy jednorazowy zasiłek po urodzeniu dziecka. Zasiłek ten wynosi 2 900 złotych, sięga więc blisko połowy średniej płacy miesięcznej w polskiej gospodarce. Jeśli młoda matka pracuje lub jest żoną pracującego, to oczywiście korzysta jeszcze z dotychczasowego świadczenia porodowego. Może zatem otrzymać razem ponad 3 000 zł, nie licząc statutowych zasiłków, ustanowionych

przez branżowe związki zawodowe.

Dodajmy, że w przypadku porodu wielorakiego, no wy zasiłek będzie wypłacany na każde dziecko. Istotne jest i to, że zasiłku tego nie wlicza się do dochodów rodziny, od wysokości których zależy pewne inne świadczenia socjalne, jak na przykład prawo do podwyższonych zasiłków rodzinnych, czy pomoc z funduszu alimentacyjnego.

Warto wiedzieć, że notujemy ostatnio w Polsce największą w okresie powojennym liczbę zawieranych małżeństw. W tym roku urodzi się w miastach i na wsi około 680 000 nowych obywateli, w przyszłym zaś roku — blisko 700 000. Te liczby obrazują skalę obciążeń finansowych budżetu państwa, jaką oznacza na nowa decyzja socjalna. Scajuje się te wydatki w bieżącym roku na ponad 900 mln zł, w przyszłym zaś na 1,4 mld złotych.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Mieszkania

rzecz nie tylko budowlanych

W roku bieżącym powstać ma w Konińskim, w budownictwie społecznym, 1419 mieszkań o powierzchni 69 000 metrów kwadratowych. Przewiduje się także oddanie trzech pawilonów handlowych w Kole, Turku i Kłodawie oraz przedszkola na osiedlu V — w Koninie. 85 procent zadań wykona Kombinat Budowlany, resztę — pozostałe przedsiębiorstwa budowlane województwa, a także inne zakłady.

W pierwszym kwartale wykono 12,5 procent planu rocznego, realizując w całości przewidziane na ten okres zadania. Tak skromne zaawansowanie planu wynika z niechlubnego dziedzictwa dwóch lat poprzednich, gdy mieszkańcy województwa otrzymali dwadzieścia ponadplanowych mieszkań. To społecznie potrzebne działania spowodowały większe wykorzystanie tzw. stanów zerowych w budynkach przewidzianych do oddania w roku bieżącym. Sukces lat ubiegłych nie może jednak usprawiedliwiać nie wykonania zadań roku bieżącego. Stąd pomoc innych przedsiębiorstw.

„Energoblok” na przykład przygotowuje w tym roku stany zero we podziemnych o powierzchni 10 000 metrów kwadratowych. Inne zakłady pracy podjęły się wykonania części instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnej, układania posadzek i tynkowania. Pomoc wymierna, bez której wykonanie zadań tego rodzaju nie byłoby możliwe. Jest to jednak niekonieczne, ponieważ zwiększenie społecznych kosztów budownictwa, grożące obniżeniem i tak nie najlepszej jakości mieszkań. Dążyć należy za tym do takiego wzrostu mocy wykonawczych Kombinatów Budowlanych, by mógł on samodzielnie sprostać zadaniom, tym bardziej, iż już w roku następnym zwiększą się one o kolejne 13 000 metrów kwadratowych. Dodajmy, iż w ciągu czterech miesięcy bieżącego roku wartość wykonanych przez kombinat zadań osiągnęła

213 milionów złotych, czyli tyle, ile zrobiono przez cały rok 1974! Potrzeby dotyczą maszyn budowlanych, dźwigów, drobnego sprzętu zmechanizowanego do wykonywania stanów surowych oraz zwiększenia liczby pracowników.

Za kilka miesięcy, we wrześniu, docelową zdolność produkcyjną osiągnie pierwsza linia do potokowej produkcji elementów w oddanej ubiegłego roku w Koninie fabryce domów. W tym roku z wielkiej płyty powstać ma 26 procent mieszkań. Za dwa lata, po uruchomieniu drugiej linii potokowej, fabryka wytwarzać będzie rocznie elementy na 6 000 izb. Tu właśnie tkwi szansa utrzymania dynamiki budownictwa mieszkaniowego z lat poprzednich.

Wykorzystanie jej zależeć będzie jednak od wyeliminowania braków w wyposażeniu przedsiębiorstw. Kończy się właśnie montaż dostarczonych z dużym spóźnieniem tzw. obrzeży niezbędnych do rytmicznego funkcjonowania linii. Brak jest dostatecznej ilości sprzętu technicznego: ładowarek hydraulicznych, wózków akumulatorowych. Pracę utrudniają opóźnienia w bocznicach kolejowej, oczyszczalni ścieków, urządzeń wentylacyjnych i placu do składania elementów prefabrykowanych. Wiele z tych trudności wynika z wcześniejszego o rok uruchomienia fabryki. Ale właśnie te braki ograniczają właściwe wykorzystanie przedterminowej działalności zakładu.

Nowoczesne, wielkopłytowe budownictwo stawia większe wymagania wobec kombinatu. Ludzi w Konińskim nie ma zbyt wielu, a w fabryce płyt i przy ich montażu wymagane są duże umiejętności. Nadal brakuje 150 pracowników. Być może przyczyni się do tego nowy hotel, którego budowę już się kończy.

Kierownictwo Kombinatów jest zdania, że mimo opóźnień w realizacji zadań II kwartału, plan roku nie jest zagrożony.

zony. Rozpoczęły pracę nowe dźwigi, i — jak można to zaobserwować na przykład w Koninie na V osiedlu — montaż przebiega sprawnie. Wydaje się jednak, iż pamiętając o roku bieżącym, niezbędne jest przygotowywanie rozwiązań, które zagwarantują realizację większych zadań roku przyszłego. Dynamika w budownictwie musi być utrzymana, a wykonywaniu planów nie sprzyja nerwowość i zajmowanie się problemami dnia bieżącego.

Każdego roku rośnie znaczenie budownictwa indywidualnego tym bardziej, że w wielu, zwłaszcza małych miejscowościach, nie realizuje się bloków spółdzielczych. W tym roku przewiduje się zakończenie budowy 1251 domków jednorodzinnych. I choć, jak co roku, najwięcej z nich zasiedlonych będzie w IV kwartale, niepokoić musi wykonanie w pierwszych trzech miesiącach zaledwie 8,8 procenta przewidzianej liczby budynków. Tempo budowy ogranicza najbardziej brak materiałów budowlanych — potrzeby pokryte są w czterdziestu procentach. Dlatego decyzją wojewody władze terenowe zobowiązane są przydzielać je właścicielom domków najbardziej zaawansowanych w budowie. Nową, wprowadzoną w tym roku formą, jest budownictwo indywidualne Spółdzielni Mieszkaniowej. I w tym przypadku, z powodu braku murarzy, zagrożony jest termin oddania na osiedlu takich właśnie trzydziestu domków na osiedlu Niesiusz w Koninie. Mimo poprawy, nadal zbyt wolno przebiega uzbrajanie terenów pod ich budowę. Wiele osiedli nie posiada w ogóle uzbrojenia, inne — tylko sieć energetyczną. W tym roku zakończy się uzbrajanie osiedli Niesiusz i Solna w Koninie.

Tym, czym dla rozwoju budownictwa spółdzielczego jest uruchomienie fabryki domów, dla konińskiej wsi będzie podobna inwestycja, mająca ułatwić realizację przemysłowego budownictwa wiejskiego. Właśnie te dwa obiekty stanowią poręczną zmianę w zakresie wielkości i technologii budowy domów w regionie. Już dziś widać, że ich obecność zwraca uwagę na słabe ogniwa przedsiębiorstw budowlanych. Eliminacja tych barier w połączeniu z dorobkiem organizacyjnym (koniński Kombinat Budowlany zdołał w roku ubiegłym I miejsce w Wielkopolsce) stanowić może gwarancję szybszego skracania kolejki oczekujących na mieszkanie.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Dwie wsie — wspólne sprawy

W Bełecinie każdy gospodarz mieszka na swoim polu, przez to wieś jest rozległa i z przysiółkami. Drogi łączące zagrody mają długość 16 kilometrów, numerów zaś jest 57. Właściwie są dwa Bełeciny: Stary i Nowy, i choć stanowią praktycznie jeden organizm, to tradycja i pewne wynikające z niej przywileje dla gospodarzy z Bełecina Starego nie skłaniają do formalnego zjednoczenia. Stąd też dwóch sołtysów we wsi.

W Bełecinie Nowym sołtysuje Kazimierz Gołębski. Akurat stoj przed bramą swego obejścia i w towarzystwie dwóch młodych sąsiadów rozważa, jak zlikwidować wyboje na drodze wiodącej do ich gospodarstw. Rok rocznie zwożąc w czynię społecznym żwir i kamienie, wygładzają nawierzchnię, ale deszcz i traktory niweczą ten trud. Znowu trzeba będzie zwołać czyn. Nie wątpią, że się uda, bo ta wieś, nie tylko rozproszonymi zagrodami i rozległością wyróżnia się w województwie leszczyńskim. Mieszkańcy Bełecina własnym sumptem i pracą założyli w początku lat sześćdziesiątych elektryczność, wtedy też zaczęli utwardzać nawierzchnię okolicznych dróg: do Krzemienia i znajdującej się tam stacji kolejowej, do Siemowa, do Hersztupowa, leżącego przy głównej szosie z Leszna do Gostynia. W Bełecinie w czynię społecznym powstał Wiejski Dom Kultury i „Klub Rolnika”. W tej wsi notuje się duży postęp w specjalizacji gospodarstw rolnych, prawie każdy rolnik ma jakieś fachowe przeszkolenie, jest także sprawnie działające Koło Gospodyń Wiejskich. W Bełecinie wysoka jest kultura życia społecznego.

Najważniejsze, to zrozumieć wspólny interes — mówi sołtys Gołębski — i w naszej wsi jest takie zrozumienie. Już od lat. Zaczęło się od czynów drogowych w latach pięćdziesiątych. Kiedy były roztopy, nigdzie nie można było wyjechać, więc wszyscy mieszkańcy podjęli się kamieniem, wybierane na swoich polach zwozić na drogę do Krzemienia, wtedy błotnistą i wyboistą. Postanowiliśmy też, że każdy przywiezie określoną ilość żwiru i wykopie określoną długość rowu. I choć nie wszyscy mieszkańcy Bełecina mają równą korzyść — my na przykład na uboczu nadal nie mamy twardej nawierzchni — to przecież trzeba było pomóc, żeby wieś uzyskała połączenie ze światem. Jesteśmy pewni, że ci, co już mają dobrą drogę, przyjdą tu i nam pomogą.

Tak samo było z elektryfikacją. Nasza wieś w państwowych planach ujęta została na bardzo odległym miejscu. W 1957 roku założyliśmy komitet elektryfikacyjny. Gospodarze opodatkowali się od przychodowości.

Jeździliśmy po całym kraju w poszukiwaniu niezbędnych materiałów. Po izolatory to aż do Wołomina trafiliśmy. Elektryfikacja trwała dwa i pół roku. Ale i tak o wiele wcześniej mogliśmy skorzystać z jej dobrodziejstw, niż gdyby przyszło czekać na założenie linii przez energetyków. Dzięki temu o wiele wcześniej udało nam się podnieść nasze gospodarstwa na wyższy poziom. Ale najpierw trzeba było wyobraźni. Jeden z sąsiadów — w gruncie rzeczy mądry chłop, ale konserwatysta — mówił tak: po co mi tam elektryczność, za te pieniądze, które mam wydać na jej założenie, mogę kupić lampę numer 6 i tyle nafty, że przez 46 lat bez przerwy będę mógł nią świecić. Kiedyś my potem wypominali to powiedzenie — jak już miał w domu i żarówkę, i radio, i silniki elektryczne — to on sam najwięcej z siebie się śmiał. Ale już miał prąd w zagrodzie.

Józef Ratajczak — w województwie leszczyńskim znany hodowca bydła mlecznego, posiadacz „Złotej Wiechy 73” w dawnym województwie poznańskim za oborę zbudowaną według własnego projektu — był przewodniczącym komitetu budowy drogi, najpierw do Krzemienia, potem do Siemowa i Hersztupowa.

Korzyści ze zbudowania tych dróg są oczywiste — mówi Ratajczak. — Autobusy kilka razy dziennie jeżdżą, pogotowie, jak trzeba, też przyjedzie, mleczarz ma wygodnie. A zresztą działaj we wsi prawie w każdym gospodarstwie jest samochód. Wieś byłaby martwa bez dobrych dróg. Zbudowaliśmy też dom kultury. Nie było sali, gdzie byśmy mogli się zebrać, młodzież nie miała miejsca do zabawy. Więc zbudowaliśmy.

Heliodor Kostaniak jest dyrektorem miejscowej szkoły. Mieszka w Bełecinie od 21 lat i od początku podziwiał zaangażowanie mieszkańców w sprawy wsi.

Widać tę nieobojętność na ogólnowiejskich zebraniach — mówi dyrektor — kiedy się wspólnie zastanawiamy nad tym, co by jeszcze było do zrobienia. Ostatnio interesujemy się sprawą dobudowania przy domu kultury pomieszczeń dla kół gospodyń. Nie mają miejsca na wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego i potrzebują obszerną kuchnię, żeby można było wprowadzić dożywianie dla uczniów. Mieszkańcy zbudują więc to, co potrzeba. Członkinie KGW już zorganizowały występy, a dochód przeznaczyły na budowę.

Jak mieszkańcy obu Bełecinów powiedzą, że coś trzeba zrobić dla wspólnego i dla własnego dobra, to robią.

TOMASZ TALARCZYK

KALISKIE

Skarby ziemi czarnej

Kiedy orał pod lasem, coś zachrząściło pod plugiem. Schylił się i podniósł ze skiby dziwny dla niego przedmiot. Coś jakby siekierka. Nie wygładała na to, żeby była zrobiona z żelaza.

Potem przybyli na jego pole archeolodzy, Kopali, badali, znaleźli jeszcze wiele innych narzędzi. Mówili, że to z epoki brązu. Zabrali te przedmioty do muzeum. Sąsiedzi mówili, że ma szczęście. Tyle już razy ojciec Mieczysława i jego dziadek orali to pole, a przecież nic nie wyorali. Dopiero on przysłużył się nauce, a swej wsi przydał splendoru. Niko mu by przed tym do głowy nie przyszło, że przeszłość Lgowa w Kaliskiem sięga aż w czasy prehistoryczne.

Od tego czasu Mieczysław Lisiak interesuje się historią swej okolicy. Wie, że różne ciekawe rzeczy można wyczytać w takiej starej księdze u emerytowanego majora Czarzyńskiego.

— Jak znajdzie trochę czasu, to zaraz w książkach siedzi — powiada o nim żona na Teresa. — Z biblioteki pożycza, gazet kilka prenumeruje.

Zostało mu to z tych czasów, gdy jeszcze uczył się w Zasadniczej Szkole Rolniczej, a potem w Technikum Rolniczym w Środzie. Wprawdzie nie zdołał go ukończyć, bo roboty w gospodarstwie było zbyt wiele. Wiedzę zawsze cenił, więc córkę do Technikum Rolniczego w Tarcach posłał, a i trzynastoletniego syna też zamierza na rolnika wykształcić.

— Żeby dzisiaj prowadzić nowoczesne gospodarstwo, nie wystarczy doświadczenie przekazane z ojca na syna, wciąż trzeba śledzić nowości rolnicze.

Postawę aktywną wobec życia zażyczył Mieczysław Lisiak nie tylko swoim dzieciom. Wymaga jej również od 16 członków partii ze swej wsi i z przysiółka Gęszew. Sekretarzując miejscowej POP od 1958 roku, dał się poznać jako rozroptany i przewidujący działacz społeczny. Potrafił załatwiać sprawy nawet tak trudne, jak ta z burakami nasiennymi.

Dwunastu rolników z Lgowa jest od kilkunastu lat plantatorami buraków wysadkowych na nasionach. Dobry to interes dla wsi, która się w tym wyspecjalizowała. Jednakże po re-

formie podziału administracyjnego kraju wystąpiły jakieś nieporozumienia ze służbą planową z Kalisza. Wieś wyłączono z rejonizacji upraw. Wśród plantatorów buraków wysadkowych zawrzało. Odbijały się zebrania wiejskie. Mówiono o tym na zebraniu POP. Uchwalono wysłać delegację rolników do Warszawy. Tam też sprawę pomyślnie załatwiono. W Lgowie nadal uprawia się buraki na wysadkę.

Jeszcze teraz Mieczysław Lisiak, opowiadając o tej rozgrywce, nie może pozbawić się emocji. — Bo z jakiej racji — mówi — wyspecjalizowanych w bardzo pracochłonnej uprawie rolników chcieli pozbawić źródła dochodów? — On sam ma dwuhektarowe pole wdrożeniowe buraków jednokiełkowych. Do ich zbioru wykorzystuje maszyny z Kombinatu PGR Raszewy, z którym utrzymuje związki kooperacyjne.

Z tą kooperacją — to już osobny rozdział. Lisiakowie dwa razy się budowali. A więc zaraz po wojnie, kiedy trzeba było kompletnie zrekonstruować spaloną jeszcze w 1939 roku zagrodę. Poszła wtedy z dymem cała wieś. Była bowiem na linii frontu. Pozostali jednak na pogorzelisku. Wykopali ziemniaki, pobudowali prowizoryczne szalasy.

Zaraz po wojnie zabrali się, podobnie jak ich sąsiedzi, za budowę zagrody. Kiedy się z tym uporali, zmienili się warunki w rolnictwie. Można było bardziej rozwijać produkcję, lecz budynki okazały się za ciasne.

Lisiakowi marzył się rozmach, specjalizacja. Radził się fachowców z Sielinka. Najbardziej pomógł mu ukierunkować go spodarowanie kierownik gospodarstwa szkolnego w Tarcach. Inżynier Jan Graefling służył radą gospodarzowi, namawiał go na chów trzody chlewnej.

Tak zaczęła się w roku 1974 budowa nowego chlewni. Obecnie znajduje się w niej dwanaście macior z przychowkiem. Trzysta warchlaków rocznie sprzedają Lisiakowie do tuczarni Kombinatu PGR Raszewy. Najwięcej z grupy kooperantów

dostarczających rocznie Kombinatowi 1800 sztuk. Z tej współpracy są zadowoleni. Dostają pasze, sprzedając jednocześnie Kombinatowi około 15 ton zbóż, a także odstawiając do GS zakontraktowane 6 ton. W piętnastohektarowym gospodarstwie mają sporo pasz własnych.

Gospodarstwo Lisiaków ma kartę specjalistów. W ich ślady zaczynają iść sąsiedzi. Jan Karcz po modernizacji chlewni sprzedaje do Kombinatu Raszewy 120 warchlaków. O przyszłości swoich gospodarstw nieraz dyskutują przy spotkaniach sąsiedzkich, na zebraniach partyjnych.

Słucham opowiada gospodarza o jego pracy, planach, kłopotach i zainteresowaniach. Jakby mało mu było gospodarki, książek i pracy społecznej, jest jeszcze myślimy. Trószczy się wraz z kołem łowieckim z Żerkowa o poletka uprawne dla zwierząt. Pokój, w którym siedzą, zdobitą trofeą myśliwską. I to hobby przydało się Lisiakowi, bo chyba podczas jednego z takich myśliwskich spotkań dogadał się z dyrektorem Kombinatu Raszewy w sprawie tej kooperacji.

Widzę więc, że mój rozmówca jest nie tylko szczęśliwym, któremu pod plug pcha się siekierki — siekierki z brązu. On umie twarde chodzić po ziemi, która żywi jego rodzinę. Nie żałuje jej nakładów, wysyła dużo nawozów potasowych i fosforowych, co dwa lata wysypuje obowiązkowo wapno magnezowe. Ziemia oddaje mu się obfitym plonem.

A gdy przestaje w tej ziemi rościć, siada wieczorem przy stole z rodziną. Gwarzą przy kolacji o gospodarstwie, o wydarzeniach we wsi i okolicy. I wtedy znów powraca nieodmiennie temat, jakby we wsi świętując dla młodzieży wy kombinować. Można by w szkole, lecz z lokatorem trudno się dogadać. Trzeba będzie więc coś wybudować, bo sam Klub Rolnika już nie wystarczy.

MARIA POLCYNOWA

W Młodzieżowej Zagrodzie Krajoznawczej

Od 10 lat działa w Radolinku nad Notecią (województwo półskie) Młodzieżowa Zagroda Krajoznawcza, prowadzona przez Czesława Białasza. W tutejszej pracowni krajoznawczej można obejrzeć ciekawe ekspozycje zgromadzone przez niego podczas jego turystycznych wycieczek po Polsce, a warto wiedzieć, że Czesław Białasz przebył 76 000 kilometrów szlakami zabytków. W izbie pamięci czynne są wystawy poświęcone zwycięstwu przez Wojsko Polskie „Waju Pomorskiego” i 100-lecia krajoznawstwa w Polsce. W niedziele, 28 bm. odbędzie się gwieździsty rajd samochodowy, motocyklowy i rowerowy z metą w Radolinku, połączony ze zwiedzeniem zagrody krajoznawczej. (wos)

POZNAŃSKIE

Gdy małe sklepy

Podział jest wyraźny; mieszkańcy miast zaopatrują handel państwowy (wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego) i „społemowski”; zaś specyficzne potrzeby odbiorcy wiejskiego zaspokajają placówki podległe wojewódzkiemu związkowi spółdzielczości rolniczej.

Placówki handlowe WZSR kojarzą się nam najczęściej ze sklepami sprzedającymi narzędzia rolnicze i ogrodnicze i inne artykuły mające wyłącznie za stosowanie na wsi. Od dwóch lat jednak handel wiejski zdominował się silnie także i w miastach. Od lipca 1976 Centralny Związek Spółdzielczości Rolniczej stał się monopolistą w sprzedaży materiałów budowlanych i ceramicznych, instalacji sanitarnych i licznych wyrobów metalowych oraz narzędzi. Są to więc wyroby, które poszukuje każdy właściciel nowego M-3 lub też domku jednorodzinnego: wanny, umywalki, zle-

wozmywaki, armatura sanitarna, krany, piece, kafelki i terakota łazienkowa, liczne części zamienne i narzędzia. Po dwóch latach można już ocenić, jak handel wiejski spisyuje się w mieście, na przykład w Poznaniu. Czy sklepy branży nazwijmy je „instalacyjnej” potrafią zaspokoić specyficzne potrzeby i gust odbiorcy miejskiego?

WZSR dysponuje w Poznaniu 82 placówkami handlowymi artykułami wymienionych branż. Chociaż w Poznaniu jest ich tylko 9, to na przykład w grupie instalacji sanitarnej mają one 40 procent obrotów wszystkich placówek, a w artykułach metalowych ponad jedną czwartą. Poza Poznaniem większe placówki handlowe znajdują się ponadto we Wrześni, Śremie, Nowym Tomyślu, Mosinie, Gnieźnie i Obornikach. Ponadto w województwie działają około 40 zakładów usługowych z tej branży: wanny, umywalki, zle-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE

W pełnym blasku światła

130 milionów żarówek rocznie — tyle może się pochwalić założyciel Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile w 20 rocznicę utworzenia. Kiedy przed laty wkraczał tu przemysł oświetleniowy — Pilska Fabryka Żarówek „Lumen” — mało kto przypuszczał, że z niewielkiego zakładu wyrośnie krajowy potentat. A początki były bardzo skromne zważywszy, że w pierwszym roku wyprodukowano 6,5 miliona żarówek.

W dziejach tego zakładu jest wiele ważnych dat i wydarzeń. Najpierw: 18 grudnia 1961 roku. W tym dniu wykonano pierwsze zamówienie eksportowe — 170 000 żarówek dla ZSRR. W latach sześćdziesiątych zakład staje się znaczącym eksporterem urządzeń technicznych. Po dziesięciu latach — wpisany na listę stu największych eksporterów naszego kraju. Kolejną ważną datą jest rok 1974, początkujący nową inwestycję i modernizację zakładu. Trzeba by jeszcze odnotować rok 1976, kiedy rozpoczyna się produkcję nowoczesnych opraw oświetleniowych do mieszkań oraz kwiecień 1977 roku — wyprodukowanie miliardowej żarówki.

Najbardziej dynamiczny rozwój produkcji nastąpił w trzech ostatnich latach. Po zmianie produkcji w 1975 roku i uruchomieniu niezależnie od linii żarówek głównego szeregu, linii żarówek specjalnych (samolotowych, górniczych, projektowych, mikroskopowych i innych) wartość wyrobów wzrosła z 890 mln złotych w 1974 do ponad 1,4 mld złotych w roku ubiegłym. Teraz myśli się już o produkcji za 2 mld złotych.

Cechą charakterystyczną ostatnich lat jest wysoka dynamika produkcji rynkowej (wzrost o 326 procent), której udział w produkcji globalnej kształtuje się na poziomie 44 procent. Niewątpliwym sukcesem ponad dwutysięcznej załogi pilskiego „Polamu” jest również wysoki poziom jakości produkowanych tu wyro-

bów. Świadczy o tym eksport do kilkudziesięciu krajów świata.

Uzyskanie takiego rezultatu nie było łatwe. Trudna jest technologia; należało doprowadzić do automatyzacji produkcji. Proces unowocześniania na tym się jednak nie kończy. Obecnie zmierza się do zastosowania komputerów w sterowaniu produkcją.

— Musimy zrealizować to zadanie — stwierdza główny specjalista do spraw rozwoju techniki, Eugeniusz Grabowski. Ale trzeba również pracować z ludźmi. Nie można bowiem sobie wyobrazić, że „po drodze” zakłócona będzie harmonia między ludźmi i maszynami, tymi głównymi czynnikami rozwoju.

Właśnie ludzie, a ściślej mówiąc kadra inżyniersko-techniczna i racjonalizatorzy, zdecydowali o pomyślnym rozwoju zakładu, o jego nowoczesności. Ci ludzie — to Eugeniusz Grabowski, który obronił pracę doktorską związaną z technologią produkcji w przedsiębiorstwie, Antoni Burda — główny konstruktor, Marian Perczak — „racjonalizator roku”, Zenon Mech — szef Klubu Techniki i Racjonalizacji, Jan Wytrząsek — „dusza” wynalazczości i wielu, wielu innych.

Automatyzując procesy produkcyjne, eliminowano uciążliwą, bardzo żmudną pracę ludzi obsługujących taśmę, likwidowano hałas i wibrację, a jednocześnie utrzymywano wysoki poziom jakości. Normy zakładowe są ostrzejsze od wymogów krajowych i zagranicznych. Tu właśnie można upatrywać „źródła” sporej liczby znaków jakości „Q” i „I” na żarówce 25-watowej (matowej i przeźroczystej) i 110 znaków KWE, dotyczących poprawności wykonania.

Za żarówkami nie pozostaje w tyle produkcja opraw oświetleniowych. Wprawdzie półtora roku — to jeszcze niewiele czasu w stosunku do dwudzie-

ta lat produkcji żarówek, a jednak w tym zakresie zdobyło znak „Q”, osiemnaście „I” i 147 znaków KWE. Oprawy z Pily cieszą się dużym uznaniem na rynku krajowym i zagranicznym za oryginalne rozwiązania konstrukcyjne oraz różnorodny materiał (drewno, wiklina, ceramika, szkło) stosowany w produkcji.

Konstruktorzy z „Polamu” mają na swoim koncie 24 patenty, w tym dwa zagraniczne oraz dwie sprzedane licencje i dokumentację dla firmy „Tesla” w Czechosłowacji.

Obecnie technicy i inżynierowie z Pily mogą samy wyposażyć kompletny zakład. Podpisano w tej sprawie umowę z Marokiem. Dowodem wysokiego uznania dla produkowanych w pilskim „Polamie” urządzeń jest także kontrakt na wyposażenie ogromnego kombinatu w Brześciu (ZSRR), gdzie dostarczono 30 kompletnych linii technologicznych. Podobne montowano w Jugosławii, Indii, Rumunii, Trynidadzie, Bułgarii. Najnowszym osiągnięciem, które zaprezentowane zostanie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich jest czterowrzecionowa skrzętarka sterowana numerycznie — urządzenie na najwyższym światowym poziomie.

W najbliższym czasie spodziewać się można nowych rozwiązań technicznych. Chodzi m. in. o żarówkę z dwuskrętką dającą przy tej samej ilości watów więcej światła, jak również o żarówkę systemową trójświatłową z trzema zakresami natężenia świecenia (40, 60, 100 watów). Myśli się również o zastąpieniu żarówek zwykłych (przeźroczystych) na bardziej funkcjonalne żarówki matowane, opalizowane i satynowane.

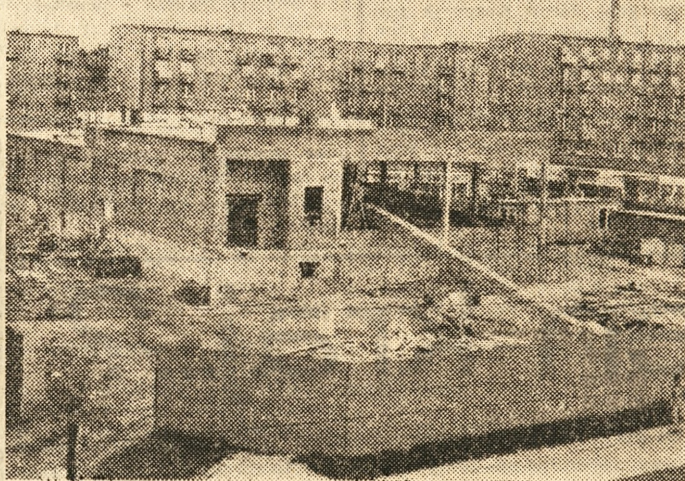
Obecnie w „Polamie” liczy się bardzo na szybkie i niki kończącej właśnie inwestycji i modernizacji. Podczas tej rozbudowy powstały nowe hale produkcyjne, trawialnia skrzętek i magazyny, rozbudowano kotłownię i obiekty socjalne. Te nowe powierzchnie produkcyjne wyposażone zostaną w najnowocześniejsze urządzenia skonstruowane i produkowane w pilskim „Polamie”. Pozwola one wejść w pełnym blasku światła w nowy okres historii zakładu.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Stołówka w nowym osiedlu Jarocina

Założa Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Leni” w Wilaszach w gminie Jarocin postanowiła wybudować stołówkę nie na terenie zakładów (oddalonych od centrum gminy), lecz w samym Jarocinie na Osiedlu Tysiąclecia gdzie mieszka wiele rodzin pracowników zakładów. Stołówka spełni równocześnie rolę restauracji i kawiarni. Korzyści będą więc dwustronne. Pracujący na drugiej zmianie będą mogli przed pójściem do pracy zjeść obiad wraz ze swoimi rodzinami, a obiekt zostanie wykorzystany również przez mieszkańców gminy i miasta. Na zdjęciu: na budowie stołówki — restauracji w nowym jarocińskim osiedlu. (za)

Fot. — H. Kamza



Piękniej Szlak Piastowski

Od kilku tygodni nasiliły się prace na odcinku Szlaku Piastowskiego, wiodącym z Poznania do Gniezna. Między Pobiedziskami a Lubowem drogowcy układają nową nawierzchnię i umacniają pobocza. Porządkowany jest cały odcinek Trasy Piastowskiej, a w wielu miejscach sadzi się kwiaty, krzewy i drzewa. Przy Trasie powstają także parkingi, a obok przystanków autobusowych budowane są niewielkie poczekalnie. Codziennie liczne grupy młodzieży z województwa poznańskiego pomagają w uporządkowaniu tego jednego z najbardziej uczęszczanych szlaków turystycznych i w uzupełnianiu go o nowe elementy. W Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy młodzież pomagała w pracach konserwatorskich.

Wartość prac, wykonywanych w tym roku na „poznańskim” odcinku Szlaku Piastowskiego wyniesie ponad 100 milionów złotych. (wos)

procentach. Niewystarczająca jest też produkcja wyrobów ceramicznych.

Obroty handlu stale wzrastają, w zeszłym roku placówki WZSR sprzedały wyrobów brzozy metalowej i instalacyjno-sanitarnej za 455 mln zł (o 183 mln więcej niż w 1976 r.), w tym roku sprzedaż osiągnie wartość około pół miliarda złotych. W największym poznańskim sklepie przy ul. Powstańców Wielkopolskich wyróżnionym w roku 1972 naszym medalem Handlowego Znaku Jakości, obroty wynosiły wówczas 12,3 mln zł, a w ubiegłym przekroczyły 32 mln zł. A mimo to nie wszyscy klienci sklepów WZSR są już zadowoleni.

Sklepy to zresztą osobny rozdział. Od kilku lat nie przybyła w Poznaniu ani jedna placówka tej branży, ich łączna powierzchnia natomiast nawet zmniejszyła się na skutek niekorzystnych zmian lokali. W Zarządzie WZSR i dyrekcji Zakładu Obrotu Opalem, Paliwami i Materiałami Budowlanymi, któremu obecnie te placówki podlegają, uważa się, że rozszerzenie i zwiększenie sieci handlowej — nawet bez dodatkowych dostaw towarów — mogłoby przyczynić się do lepszego zaspokojenia klientów. Mała liczba sklepów, nie dysponujących

odpowiednim zapleczem utrudnia bowiem sprawne zaopatrywanie. Zdarza się, że towar jest w hurtowni, ale nie ma go w sklepie, gdyż do niewielkich placówek nie opłaca się częściej organizować dostawy, niż na przykład co dwa tygodnie.

Dlatego też WZSR od momentu przejęcia nowej branży, czyni starania o powiększenie sieci swe go handlu specjalizującego się w sprzedaży instalacji sanitarnej artykułów metalowych, budowlanych i ceramicznych. Nawigacja kontakt z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielczości Mieszkaniowej: wspólnie rozważa się możliwość wybudowania w Poznaniu dwóch dużych pawilonów, w których sprzedawano by „Wszystko dla urządzenia mieszkania”, wykonując przy okazji drobne usługi. Jeden z takich obiektów miał by powstać na Raławskiej.

Gdyby te przedsięwzięcia okazały się realne — a są przecież bardzo potrzebne — można się spodziewać lepszego zaopatrzenia. Równocześnie handel wiejski, któremu powierzono zaspokajanie niektórych potrzeb odbiorców miejskich, mógłby lepiej wywiązywać się z tego zadania.

MAREK PRZYBYLSKI



Ja decyduję, my decydujemy...

W naszym cotygodniowym felietonie opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie” — pod powyższym tytułem, podaliśmy pod dyskusję temat decyzji i decydowania o różnych sprawach. Z listów które otrzymaliśmy, zamieszczamy niektóre fragmenty, a wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Miałem kiedyś takiego dyrektora, którego, nazywałem „śniętą rybą”, gdyż sam nie podejmował żadnego działania, a jakkolwiek decyzję trudno było zeń wydobyć. Wszystkie pisma, które ktoś do niego kierował — on wrzucał do szuflady, bez czytania, chociaż nazywał to „czytaniem wstępny”.

Gdy oceniam dawnego szefa z perspektywy minionego czasu, odnoszę wrażenie, iż jego postępowanie nie było pozbawione motywacji. Zwierzał się podobno, że jeżeli sprawa była ważna, to nie zdarzyło się, by zainteresowany nie przyszedł jeszcze raz, co — zdaniem szefa — i tak jeszcze nie powinno powodować zajęcia się sprawą. Złatwiał zaś sprawę lub wydawał decyzję dopiero wtedy, gdy zainteresowany przyszedł ponownie lub za telefonował, przypominając mu meritum zagadnienia, co — jeszcze przed decyzją podjętą czasem zespołowo, w kolektywie zakładowej — nazywał już „uzgodnieniem problemu”.

Jak nietrudno się domyśleć, szanse na złatwienie swoich spraw mieli tylko ci, którzy nie zrażeni dyrektorskim milczeniem, przychodzili doń co najmniej dwa lub trzy razy albo telefonowali, streszczając w czym tkwi problem. Było to z pewnością wygodne dla zwlekającego z wydaniem decyzji dyrektora, ale przecież nie dla tych, którzy na nią czekali.

JERZY KOLCZAŃSKI
Kalisz

Mój kierownik był bardzo „wplywowy” — nie żeby on wywierał wpływ na kogoś, lecz to na niego i jego decyzje mieli wpływ ci, z którymi rozmawiał. Przeważnie zaś ten ostatni... Niewiele więc było przesady w powiedzeniu, że nasz kierownik zmieniał zdanie, jak rekawiczki. Wpływ na jego decyzje wywierał nie ten, który miał rację, lecz ten, z którym kierownik się spotkał lub z kim okazjonalnie rozmawiał telefonicznie. Wydaje mi się, że szybkość decyzji ma walor dodatni. (1613)

ANNA FRANKOWSKA
Pila

Przełożony, jako osoba kompetentna do podejmowania decyzji, nie może uciekać się jedynie do stosowania uników i postępować w myśl zasady: „wciąż potakiwać — nigdy nie przeczyć”. Będąc na górze hierarchii społecznej, nie zawsze i nie każdą sprawę można rozstrzygnąć bez zastosowania tak zwanego ostrego cięcia. Nieprzemysłana dogłębnie, zbyt pochopna decyzja godzi bezpośrednio w dobro człowieka, a pośrednio — pociąga za sobą przykre w skutkach konsekwencje moralne dla przełożonego.

Stracić autorytet i prestiż za wodowy jest łatwo, lecz znacznie trudniej go odzyskać. Elastyczny kregostup ułatwia niekiedy osiągnięcie wielu zaszczętów i pieniędzy, lecz jednocześnie budzi kontrowersyj-

ne odczucia i dwuznaczne komentarze.

Uważam, że o werdykcie — w dużej czy małej sprawie — nie może decydować jednostka, lecz zespół ludzi o wysokich walorach moralnych, kierujący się wysoką etyką i zasadami praworządności socjalistycznej. (1587)

ZOFIA KULZA
Poznań

W nawiązaniu do Waszego felietonu chciałbym podać przykład unikania decyzji. Od ponad pięciu miesięcy oczekuję emerytury. W grudniu 1977 mój zakład pracy wystawił wszystkie potrzebne dokumenty do ZUS w Poznaniu. Czekam do 30 marca 1978 bezskutecznie i wreszcie wystąpiłem do ZUS list polecony z prośbą o przyspieszenie wypłaty, lecz zalegała po nim cisza. Potem, 22 kwietnia wystąpiłem następnym list polecony — i znów cisza. 15 maja zatelefonowałem do ZUS w Poznaniu (Wydział Rent i Emerytur) i okazało się, że nikt tam nie wie, gdzie jest mój dokument. Nie ma odpowiedzi, nie ma emerytury, bo brak było czegoś postanowienia. Wydaje mi się więc, iż decyzja powinna być nie tylko słuszną, ale i możliwie szybko wydana. (1582)

FRANCISZEK SMIAŁOWSKI
Gniezno

Decyzja nie stanowi problemu, jeżeli podejmuje ją odpowiedni człowiek na odpowiednim stanowisku, lub ze spół — kiedy jest to wskazane lub konieczne. Wystarczy odpowiednio przygotowanie za wodowe, uczciwość, wrażliwość i troska o dobro społeczne oraz prawidłowe stosunki międzyludzkie.

Czy w tych warunkach unik nie się błędnych decyzji? — nie, ale można owe błędy ograniczyć do minimum.

Osoby podejmujące świadomie niesłuszne decyzje, winny za to odpowiadać służbowo i materialnie. Sami powinniśmy skończyć z plagą podejmowania „żytni” oraz wręczania ko niaków i kopert. Nie one przecież mają wpływać na tę czy inną decyzję! (1593)

JAN EMSKI
Sroda (Poznańskie)

Autor felietonu słusznie za uważał, iż wśród decydentów (tak, tak, mamy wreszcie określenie tego, który wydaje decyzję) trafiają się i tacy, którzy zarządzają szybko, ale zbyt pochopnie. I chociaż niewłaściwą decyzję można anulować po długich i kłopotliwych interwencjach, to ów decydent, sprawiający tyle kłopotu swą nieprzemysłaną decyzją, zyskuje miano „operatywnego”. Nie na tym jednak operatywność polega i chociaż jest walorem obecnie cenionym, to jedną z cech decydowania (obojętnie, czy indywidualnego, czy zespołowego), winien być namysł. Jeżeli decyzja ma być słuszną, to musi być przemysłana. (1618)

Jan B.
Osieczna (Zachodniopomorskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 68-555, Poznań.

— mało towarów

ży, wykonujących m. in. usługi wodno-kanalizacyjne, instalacyjne. Mimo tego, że placówki handlowe i usługowe WZSR co roku znacząco zwiększają obroty, klienci nadal narzekają na brak licznych towarów. Za mało jest tzw. armatury sieci domowej, czyli niektórych typów baterii wannowych, umywalkowych i zlewozmywakowych oraz części zamiennych do nich, ciągle bardzo poszukiwane są zwłaszcza w Poznaniu — umywalki z nogą, zlewozmywaki ze stali nierdzewnej, klienci pytają też o miski ustępowe typu Compact, narzędzia do majsterkowania, liczne części zamienne do pieców: łączniki z żeliwa ciagliwego, kolanika, „nypie”, inne tanie detale. Zupełnie źle jest z zaopatrzeniem we fliski i terakotę. Są okresy, kiedy w Poznaniu — poza „Pewexem” — w ogóle nie ma wyrobów ceramicznych, stosowanych coraz powszechniej do wyposażenia łazienek.

Trudno winić handlowców za brak pewnych towarów. W końcu sprzedają oni to, co wyprodukuje przemysł. A jak wynika z oceny handlowców z WZSR, przemysł zaspokaja krajowe potrzeby w dziedzinie instalacji sanitarnych w 60 — 70 procentach, w okolicach budowlanych w 40

Duży wpływ na sytuację ryn-

Społeczno-gospodarcze rezultaty rozbrojenia

Wypowiedź prof. M. Perczyńskiego

Wczoraj w Nowym Jorku rozpoczęła obrady sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na temat rozbrojenia.

Jakie znaczenie ma dla świata postęp rozbrojenia? Jaki wpływ może mieć ten proces w sferze gospodarki, problemów społecznych, nauki? Z dziennikarzem rozmawia na ten temat prof. Maciej Perczyński z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, członek zespołu ekspertów rządowych ONZ, który w marcu br. przygotował dla obecnej sesji raport na temat badań związku między rozbrojeniem a rozwojem społeczno-gospodarczym.

Bezpośrednim celem, jakiemu ma służyć rozbrojenie — mówi prof. M. Perczyński — jest utrwalenie bezpieczeństwa międzynarodowego i pogłębienie odprężenia. Coraz większej wagi nabierają jednak również jego aspekty ekonomiczne i społeczne. W 1971 r. według oszacowań ONZ, na cele militarne wydawano w świecie około 200 mld dolarów, zaś w 1977 r. — powyżej 360 mld dolarów czyli ponad 1 miliard dziennie. Konsekwencje tego stają się szczególnie ostre na tle różnorodnych trudności gospodarczych o zasięgu międzynarodowym, jakich świadkami jesteśmy w ostatnich latach.

Jeszcze w latach 50-tych w krajach kapitalistycznych uważano, że zbrojenia sprzyjały ożywieniu gospodarki. Sądzono, że przestawienie nie jej, na tory wyłącznie pokojowe jest ekonomicznie niemożliwe. Badania prowadzone przez ONZ na początku lat 60-tych wykazały, że przestawienie takiego można dokonać bez zakłóceń i z pożytkiem dla rozwoju gospodarczego. Wiąże się to między innymi z pracami światowej sławy uczonych, a wśród nich wybitnego ekonomisty polskiego — Oskara Langego i uczonego amerykańskiego — Wasilii Leontieff. Najnowsze badania wykazują, że wielki problem gospodarczych świata — kwestii surowców, energii, żywności i ochrony środowiska — nie da się rozwiązać bez sięgnięcia do środków materialnych i wykwalifikowanych kadr, zaangażowanych w wysiłki zbrojeni, będący obecnie jakościowym wysiłkiem nadzwyczaj kapitalochłonnym technologicznym.

Dziś, nawet w Stanach Zjednoczonych, coraz po-

wszechniej uważa się, że wojna koreańska była ostatnim konfliktem, który wywołał „ożywienie” w gospodarce USA. Nie odnotowano go już podczas wojny wietnamskiej, a obecnie staje się coraz bardziej oczywiste, że szybki wzrost wydatków na cele wojskowe jest właśnie jedną z przyczyn inflacji w świecie kapitalistycznym i utrzymującej się dekonfektury oraz pogłębiających się deficytów — surowcowego i energetycznego.

Koszty utrzymania potencjału obronnego stanowią poważne obciążenie dla gospodarki wszystkich krajów, w tym również krajów socjalistycznych. Szczególnym brzemieniem są one dla krajów rozwijających się, które — mimo że głód nierzadko jest w nich jeszcze zjawiskiem powszechnym — coraz bardziej wciągane są w orbitę wyścigu zbrojeń.

Ze wspomnianymi problemami krajów rozwijających się związana jest kwestia przebudowy między narodowych stosunków gospodarczych. Nie chodzi tu jedynie o rozwiązanie konfliktualnych problemów krajów trzeciego świata, lecz o globalne uprządkowanie więzi ekonomicznych, usunięcie dyskryminacji, wprowadzenie racjonalnego podziału pracy w skali międzynarodowej, ustabilizowanie rynków światowych, na których w ostatnich latach panuje chaos. Potrzebne do tego są nie tylko środki materialne ale także atmosfera odprężenia oraz pogłębionego zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Kraje socjalistyczne zawsze wysuwały postulaty zmierzające do ograniczenia wydatków na cele wojskowe. W roku 1973 ZSRR zaproponował aby wszystkie państwa zasiadające w Radzie Bezpieczeństwa zmniejszyły budżety wojskowe o 10 procent i część zaoszczędzonych tą drogą sum przeznaczyły na potrzeby krajów rozwijających się. Propozycje te znalazły wyraz w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjętej na jego XXVIII sesji.

Przedstawiciele Polski odegrali bardzo istotną rolę w przygotowywaniu kolejnych dokumentów ONZ poświęconych ekonomicznym i społecznym aspektom rozbrojenia. Uczestniczyli oni zarówno w opracowaniu raportów zarysujących ekonomiczne perspektywy rozbrojenia, poczynając od raportu sekretarza generalnego ONZ z r. 1963, jak i dokumentów wskazujących negatywne skutki trwającego wyścigu zbrojeń — w r. 1971.

Rozmawiał: MARIUSZ KUKLIŃSKI

Ponad 2,6 mln dzieci wyjedzie na kolonie i obozy wakacyjne

Zbliża się koniec roku szkolnego. Za niecałe trzy tygodnie wyruszą pierwsze autobusy i pociągi kolonijne. Z wypoczynku letniego w górach, nad morzem i wśród jezior, skorzysta podczas nadchodzących wakacji ponad 2,6 mln dzieci i młodzieży, tj. blisko o 70 000 więcej niż w roku ubiegłym. Ogółem różnymi formami letnich

wczasów, w tym również koloniami w miejscu zamieszkania, objętych zostanie około 4,6 mln uczniów.

We wszystkich ośrodkach wakacyjnych i kolonijnych trwają ostatnie przygotowania na przyjęcie wakacyjnych gości. Dokłada się starań aby by-

ły one dobrze urządzone; uzupełnia się wyposażenie pomieszczeń, wzbogaca sprzęt sportowy itp. W wielu miejscowościach wykorzystane zostaną na kolonie szkoły i internaty uczniowskie, liczne zakłady pracy przeznaczone na ten cel własne ośrodki czasowe. Do dyspozycji obozów wędrownych oddanych zostanie ponad 1000 stałych i sezonowych schronisk młodzieżowych, znajdujących się na trasach turystycznych. Nad wypoczynkiem dzieci czuwać będzie 240 000 wychowawców — nauczycieli, studentów, instruktorów ZHP.

PAP

Profesor Janos Kornai honorowym doktorem Akademii Ekonomicznej

W Akademii Ekonomicznej w Poznaniu odbyło się we wtorek spotkanie władz tej uczelni z profesorem Janosem Kornaiem, podczas którego ten wybitny ekonomista, pracownik naukowy Węgierskiej Akademii Nauk, otrzymał dyplom honorowego doktora poznańskiej uczelni.

J. Kornai w swojej twórczości naukowej wiąże nowoczesne metody matematyczno-cybernetyczne z problematyką gospodarki socjalistycznej, a teoretyczne dociekania z badaniami praktycznymi. Jego światowa sława ugruntowała badania nad zastosowaniem programowania matematycznego do optymalizacji decyzji inwestycyjnych i eksportowo-importowych. Uczony wykładał w wielu uniwersytetach różnych krajów. Na język polski przetłumaczono najważniejsze prace węgierskiego ekonomisty, który często podkreślał zasługi Oskara Langego dla rozwoju ekonomii i wpływ, jaki wywarły na jego twórczość myśli polskiego uczonego. (zr)

„New York Times” wysoko ocenia młodych polskich artystów

Krytycy muzyczni prasy nowojorskiej wysoko ocenili występy młodych polskich artystów w koncercie ku czci Witolda Małcużyńskiego, który odbył się w ramach ostatniego koncertu wielkiego pianisty w słynnej Carnegie Hall.

Krytyk muzyczny dziennika „New York Times”, Joseph Horowitz napisał, że koncert stał się pięknym popisem trzech talentowanych młodych artystów, którzy zaprezentowali wysoki poziom polskiej szkoły muzycznej. „Skrzypek Piotr Janowski jest zdecydowanym, pewnym swych sił instrumentalistą, który potrafi wydobyć ze swego instrumentu zadziwiająco brzmienie” — pisał Horowitz.

Omawiając występ pianisty Piotra Palecznego, który wykonał Koncert fortepianowy Chopina, krytyk „New York Timesa” stwierdził, że technika jest jego silnym atutem i nie obca jest mu też wyobraźnia twórcza.

„Dyrektorem Jacek Kasprzyk prowadził amerykańską orkiestrę symfoniczną w „Don Juanie” Straussa tak, że sypały się iskry. Wydo był on z partytury i z zespołu młodziuchna nieposkromiona wersja utworu, prezentując ją w pełnej kolorystyce dźwiękowej i z prężnym konaniem. Chciałoby się spotkać go znów w tej sali koncertowej” — napisał krytyk „New York Timesa”. (PAP)

Dochód na Centrum Zdrowia Dziecka Wielka zbiórka makulatury

Oszczędność papieru jest nakazem chwili. Jedną z możliwości złagodzenia braku papieru jest w pełni racjonalne i oszczędne nim gospodarowanie. W niedostatecznym stopniu zdajemy sobie sprawę, że bardzo duże ilości masy papierowej, po pierwotnym wykorzystaniu jej zgodnie z przeznaczeniem, na przykład na gazety, ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu.

Aby przeciwdziałać marnotrawstwu papieru — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” organizuje ogólnokrajową społeczną zbiórkę makulatury, która zostanie przeprowadzona w niedzielę, 28 maja bieżącego roku.

W dniu tym, w całym kraju od godz. 7 przyjmowana będzie makulatura od ludności miast, wsi i osiedli. Makulaturę tę należy oddawać we wszystkich kioskach i sklepach RSW „Prasa — Książka — Ruch” w miastach oraz w wyznaczonych kioskach i wiejskich klubach prasy i książki w gminach. Wszystkie punkty sprzedaży „Prasy — Książki — Ruchu” prowadzące zbiórkę makulatury zostaną zaopatrzone w wywieszki, informujące o tym. Makulatura przyjmowana będzie od ludności nieodpłatnie i na tym polega społeczny sens tej niedzielnej zbiórki. Dochód ze sprzedaży zebranej makulatury zostanie przekazany na konto Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (wos)

W majowym „Nurcie”

Kolejne wydanie „Nurtu” przynosi dwa wywiady: z prof. dr. med. Józefem Jankowiakiem, wiceprezydentem Międzynarodowego Towarzystwa Biometeorologicznego i założycielem oraz wieloletnim dyrektorem Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu (Biometeorologia — co to jest) i z dr. Zbigniewem Barańskim, dyrektorem Krajowego Ośrodka Rzemiosł Artystycznych w Poznaniu (Lepsze czasy dla rzemieślników). Waldemar Kosiński publikuje reportaż o pracy witrażysty pt. Mistrz Elsnier z Szamotuł, a Brunon Rau, poznański drukarz — wspomnienia z okresu okupacji pt. Poznański tramwaj. „Nurt” drukuje w przekładzie Wiesławy Karaczewskiej fragment powieści Jaana Krossa pt. Trzy biczce czarnej śmierci, która ukazuje się w roku bieżącym w Państwowym Instytucie Wydawniczym. Ponadto w miesięczniku znajdujemy m. in. fascynującą naturalistyczną — Jerzego Kmity, omówienie twórczości literackiej w Estonii pt. Mały naród, wielka literatura — Edwarda Pawlaka, opowiadanie Konrada Fiałkowskiego pt. Mysłak oraz recenzję literacką i teatralną, a także noty filmowe. (wos)

Książka o J. Korczaku

„Gdyby wziąć wszystkie uśmiechy dziecięce, uśmiechy kwiatów i uśmiechy ptaków, uśmiechy poety i uśmiech lekarza — powstałby wiersz o Januszu Korczaku”. Te słowa, zaczerpnięte z wiersza Stefana Ney otwierają rozważania o Januszu Korczaku. Książka zatytułowana „Janusz Korczak” wydana została dla upamiętnienia 100 rocznicy urodzin tego niezwykłego człowieka, przypadającej 22 lipca br. (PAP)

Osiągnięcia polskiej astronomii

Polska astronomia — wywodząca swe tradycje od Mikołaja Kopernika — ma duże osiągnięcia we współczesnych badaniach Kosmosu. Centrum Astronomiczne PAN — rozwijające międzynarodową współpracę z podobnymi ośrodkami zagranicznymi m. in. w ZSRR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Włoszech — ma duży wkład do światowej astronomii, szczególnie w zakresie badań teoretyczno-modelowych.

Polscy astronomowie i astrofizycy specjalizują się m. in. w badaniach ewolucji gwiazd. Duże znaczenie ma opracowywanie modeli teoretycznych budowy i ewolucji gwiazd, szczególnie układów podwójnych. Podstawy teorii ewolucji układów podwójnych stworzył prof. Bohdan Paczyński. Innym osiągnięciem jest odkrycie osobliwych, ciasnych par gwiazd podwójnych, położonych bardzo blisko siebie. Polscy uczeni podejmują także prace z pogranicza astronomii i fizyki — w zakresie astrofizyki relatywistycznej i ogólnej teorii względności. Opracowano m. in. nowe modele gwiazd neutronowych. Prowadzi się także badania składu chemicznego gwiazd i rozmięszczenia pierwiastków w galaktyce.

Duże osiągnięcia mają polscy astronomowie i astrofizycy w obserwacjach radiowych emisji z Kosmosu.

Polscy astronomowie i astrofizycy, mają też duże osiągnięcia w odkrywaniu i badaniu nowych obiektów kosmicznych. (PAP)

Kontrola instrumentem demokracji

Dokończenie ze str. 3

nować powierzchnię i formalizm, podmiotami kontroli, ludźmi wykonującymi czynności kontrolne nie powinny być osoby pozostające w służbowej zależności od kontrolowanych czy osobiste zainteresowane efektami pracy kontrolowanej jednostki, w tym ociekające premii uzależnionej od wprowadzanych do sprawozdań wyników pracy danego przedsiębiorstwa lub instytucji.

Wszelka kontrola niezawodna musi wiązać się z gwarancjami dotyczącymi ochrony osób, które sprawują kontrolę. Kontrolującemu nie może w związku z ujawnieniem uchybień lub nadużyć grozić zarzut nielojalności wobec środowiska lub zwierzchników, nie może wisieć nad nim groźba etykiety „rozrabiacza”, osoby działającej „na szkodę kolektywu”. Tym, którzy przeciwstawiają się złu i je zwalczają, należy się wsparcie i ochrona przed próbami dyskryminacji, zgłaszania czy oczerniania w opinii środowiska.

EUGENIUSZ COFTA

TELEWIZJA Rzeczpospolita szlachecka

Po śmierci Jana Olbrachta w roku 1501, na tron polski wstąpił jego młodszy brat, syn Kazimierza Jagiellończyka — Aleksander. Był on już przedtem przez 9 lat wielkim księciem litewskim. Lata panowania obu synów Kazimierza Jagiellończyka w Polsce przyniosły niepowodzenia prób wzmożenia władzy królewskiej. To wtedy wykształcił się specyficznie polski twór, nigdzie podówczas nie notowany — rzeczpospolita szlachecka.

Aleksander Jagiellończyk, którego okres królowania stał się tematem kolejnych „Dialogów z przeszłością”, zatytułowanych „Drugi spadkobierca”, rozpoczął swe rządy w Polsce od usiępiw wobec magnatów, podpisanych w 1501 roku w Mielniku. Chociaż magnatom został zadany cios w roku 1504 na sejmie zwołanym w Piotrkowie, gdzie wystąpił przeciw łączeniu wysokich godności w jednym ręku, to w rok potem w Radomiu ustawa konstytucyjna „Nihil novi” ograniczyła uprawnienia ustawodawcze monarchy.

Dyskutując przed kamerami telewizyjnymi profesorowie Ryszard Kiersnowski i Stanisław Trawkowski oraz doc. dr. Tadeusz Wasilewski zauważyli, iż zawołanie szlachty „nie o nas bez nas” stało się na czele hasłem epoki spadkobierców Kazimierza Jagiellończyka. Rządzący magnaci i szlachta. Nie przeto dajemy, że jak stwierdził XVI-wieczny pisarz i publicysta polityczny, Stanisław Orzechowski, iż „Rzeczpospolita odłączyła od znacności swej oraczą, rzemieślnika, kupca”. (wos)

Znasz li ten kraj...?

Wzrastająca liczba dni wolnych od pracy sprawia, że od kilku lat coraz więcej czasu poświęcamy na wypoczynek. Ale nie taki, jak wysiadanie przed telewizorem i oglądanie non stop programu „Studia 2” lub maratonu filmowego na drugim kanale odbiornika. Po prostu zaczęliśmy coraz szerzej korzystać z wypoczynku czynnego, do czego bezpośrednio przyczynia się rozwój komunikacji masowej, wprowadzanie zniżkowych opłat przejazdowych na trasach turystycznych, a przede wszystkim rozwój indywidualnej motoryzacji. To bowiem ona umożliwia dowolny wybór czasu i celu podróży, pozwala spędzać wolny czas, w tym także urlop, za każdym razem gdzie indziej.

Aniśmy się obejrżeli, jak wyrosła nam nowa gałąź gospodarki — turystyka. Nie jest to jeszcze dziedzina w pełni okrzepła i mogąca dawać całkowitą satysfakcję, wszakże od kilku lat aż nadto widoczne są rezultaty zwiększania funduszy na potrzeby turystyki i rekreacji. Utworzył się specyficzny krąg: inwestowanie w turystykę zwiększa zainteresowanie nią ogółu, z kolei ów wzrost powodzenia zmusza do dalszego wkładania kapitałów w wzrost bazy i zaplecza turystycznego. I choć wszyscy dostrzegamy istniejące jeszcze braki, białe plamy na mapie turystycznego zagospodarowania — bezspornie pozostają takie fakty, iż w każdym roku ponad 4,5 mln osób korzysta z czasów pracowniczych, że w 1975 roku każdy statystyczny Polak już 5 razy w roku uczestniczył w ruchu turystycznym.

★

Wpływ na coraz szersze możliwości uprawiania turystyki i korzystania z do-

brze pojętego wypoczynku mają nie tylko bezpośredni administratorzy terenów rekreacyjnych, ale i krajoznawcy najbardziej atrakcyjnych. Sporo mają do powiedzenia także sami organizatorzy wycieczek czy czasów — biura podróży, organizacje turystyczne, terenowe przedsiębiorstwa zajmujące się inicjowaniem ciekawych imprez. W tym zakresie pomysłów nie brak, a poszczególni animatorzy programów prześcigają się nawzajem w uatrakcyjnianiu kalendarzy imprez. Podobnie jest też w Wielkopolsce, gdzie działa kilka wojewódzkich przedsiębiorstw turystycznych.

Wielkopolska nie jest jeszcze terenem pobytowym dla turystów z kraju bądź zagranicy. Po prostu — zbyt krótki jest u nas sezon turystyczny, za mało jeszcze hoteli, moteli, pól namiotowych, campingów itp. urządzeń, by można tu było pozostać dłużej. I choć atrakcji krajoznawczych oraz interesujących zabytków przeszłości nie brak na obszarze Wielkopolski, statystyki wykazują, że większość przyjeżdżających turystów zaliczyć trzeba do grupy „transzytów”. Konieczne jest więc także rozszerzenie zaplecza (łącznie z gastronomią), by nie trudno było turystom znaleźć u nas miejsce na dłuższy pobyt.

★

Kto wie, czy wybierając się pociągiem, statkiem lub samochodem gdzieś w dalekie strony, odległe od granic naszego kraju, moglibyśmy z czystym sumieniem stwierdzić, że udajemy się tam dlatego, iż swój kraj znamy jak własną kieszeń? W szeregu, a może nawet w większości przypadków — odpowiedzi byłyby nega-

tywne. Bowiemy wiele osób jak magnes ciągną bazyzy Istanbula lub pomarańczowe gaje południa Włoch. Często są to ci sami ludzie, którzy nie bardzo znają urok Bieszczad, polskiej krainy tysięcy jezior, może nie potrafią powiedzieć jak wygląda Wawel bądź historyczny zespół zabytkowy w Lednogórze.

Opowiadania o egzotyce Południa, czy Wschodu na pewno wzbudzą zainteresowanie naszych słuchaczy podczas rodzinnych i towarzyskich spotkań, ale warto też zapropagować nasze, rodzime atrakcje. Tylko wpródy trzeba się przełamać, pojechać na urlop „gdzieś w Polskę” i poznać owe cuda architektury lub przyrody.

★

Dla kogoś, kto choć raz w życiu wziął udział w wycieczce turystyka staje się magnesem. Wciąż i zachęca do dalszych kolejnych wypraw. Rzecz w tym, żeby ów bakały wędrowania i poznawania zawsze spełniał podstawowe cele turystyki — zetknięcie się z przeszłością i teraźniejszością kraju, z godziwym wypoczynkiem wśród rodzimych lasów czy nad jeziorami. Wówczas każdy weekend, każdy urlop pozostawia w nas nie tylko moc wrażeń i wspomnień, ale także dadzą siły do twórczej pracy. Warto to wszystko uprzytomnić sobie nie tylko z racji obchodzonego 25 bm. dorocznego Dnia Turystyki i Rekreacji, a także Święta Muzeów, Skansenów i Parków Narodowych.

EUGENIUSZ COFTA

SPORT - sport - sport - sport - sport - sport - sport

ZSRR już na czele

Choć pierwsze mecze finałowe rozegrane zostaną dopiero dzisiaj, jedynie Polska przystąpiła do nich z zerowym kontem. W myśl regu laminu bowiem do finałów zaliczone są wyniki, jakie osiągnęły między sobą zespoły walczące w poszczególnych grupach eliminacyjnych. Oto rezultaty wliczone do finałów oraz aktualna tabela obu grup.

Finał „A” (miejsce 1-7)

ZSRR — Francja	111:73
Węgry — Bułgaria	77:74
Jugosławia — CSRS	81:64

1. ZSRR	1	2	111:73
2. Jugosławia	1	2	81:64
3. Węgry	1	2	77:74
4. Bułgaria	1	1	74:77
5. CSRS	1	1	64:81
6. Francja	1	1	73:111
7. Polska	—	—	—

Finał „B” (miejsce 8-14)

Rumunia — RFN	69:56
Włochy — Hiszpania	66:61
Holandia — Szwecja	75:65

1. Rumunia	1	2	69:56
2. Holandia	1	2	75:65
3. Włochy	1	2	66:61
4. Hiszpania	1	1	61:66
5. Szwecja	1	1	65:75
6. RFN	1	1	59:69

Poznaniacy są optymistami

Na kilka dni przed rozpoczęciem mistrzostw Europy redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłosiła konkurs na odgadnięcie miejsc, które zajmie reprezentacja Polski. Nasza inicjatywa cieszyła się dużym zainteresowaniem. W poniedziałek przejrzyliśmy 100 kuponów by przekonać się, jakie nastroje panują wśród poznajskich kibiców w przeddzień rozpoczęcia mistrzostw.

Okazało się, że nasi czytelnicy są optymistami. Aż na 60 kuponach Polska wymieniana była na medalowych pozycjach. Niekiedy optymizm ten był zbyt duży, bowiem aż 10 osób widzi naszą reprezentację na I miejscu. Nie mielibyśmy nie przeciwko temu, by właśnie ci kibice mieli rację, ale wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne.

Oto jak przedstawia się podział głosów na wyrywkowo sprawdzonych 100 kuponach: I miejsce — 10 głosów, II — 16, III — 34, IV — 21, V — 11, VI — 5, VII — 3. (wł)

Wszyscy mogą pomóc w odniesieniu sukcesu



Ostatni sparingowy mecz przed mistrzostwami Europy polskie koszykarki rozegrały w „Arenie” z Włoskami. Zakończył się on wysokim zwycięstwem naszej reprezentacji. Podobnych rezultatów życzymy polskim zawodniczkom w rozpoczynających się dzisiaj pojedynkach finałowych. Fot. — S. Ossowski



Kilkanaście godzin temu w poznajskiej „Arenie” zakończyła się ceremonia otwarcia XVI mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Dzisiaj najlepsze zespoły kontynentu, a wśród nich reprezentacja Polski, przystąpią do walki o medale.

W historii polskiej żeńskiej koszykówki naszej drużynie narodowej dwukrotnie udało się wywalczyć miejsce na podium mistrzostw Europy: w 1938 roku w Rzymie i w 1968 roku w Messynie. 20 lat temu mistrzostwa były organizowane w Łodzi. Tam jednak Polkom nie udało się wywalczyć tytułu, mimo własnej sali widowiskowej. Zajęły dopiero 5 miejsce. Również ostatnie lata nie były dla naszej reprezentacji pomyślne. Dwukrotnie 9 miejsce i 6 przed dwoma laty w Clermont Ferrand nie zaspokoili ambicji: zawodniczek, trenerów, działaczy i kibiców tej dyscypliny.

Teraz nadarza się okazja do rehabilitacji za poprzednie niepowodzenie. Miejsce w pierwszej trójce jest całkiem realne.

Bezkonkurencyjnym faworem jest zespół ZSRR, który dzięki doskonałym warunkom fizycznym zawodniczek i bardzo dobremu przygotowaniu fizycznemu od lat jest najlepszy w świecie. Co tyczy się pozostałych drużyn, to w Poznaniu praktycznie każdy zespół może zdobyć medal lub też zająć miejsce 4 do 7.

Dowodem tego są wyniki zakończonych w poniedziałek spotkań eliminacyjnych. Teoretycznie silne zespoły Bułgarii (brązowe medalistki igrzysk olimpijskich w Montrealu) i CSRS (4. miejsce na IO) w tym roku odmówiły nieco swoje składy, nie zdołały zająć nawet pierwszego miejsca w swych grupach eliminacyjnych i do pojedynków finałowych przystąpią z jedną po razka na koncie. Bułgarki przegrały z Węgierkami, które na poprzednich mistrzostwach

Europy były dopiero ósme i o miejsce w poznajskich mistrzostwach musiały walczyć w turniejach kwalifikacyjnych. Czechosłowacja uległa natomiast Jugosławii, drużynie prezentującej agresywną i szybką grę, ale nie mającej od osmiu lat większych sukcesów na mistrzostwach Europy. Poziom poszczególnych zespołów jest więc bardzo wyrównany, i prawdopodobnie dopiero końcowe spotkania będą decydowały o ostatecznej kolejności drużyn.

Polskie koszykarki do poznajskich mistrzostw przygotowały się bardzo długo i starannie, podporządkowując im wiele spraw osobistych. Zawodniczki pragną zdobyć medale i wierzą, że przy poparciu kibiców cel ten zrealizują. Liczymy, że sympatycy sportu w Poznaniu nie zawiodą i tłumnie zjawia się w „Arenie”, tym bardziej, że koszykówka jest w naszym regionie dyscypliną lubianą i cieszącą się dużą popularnością.

WIESŁAW ŁUCZAK

PONIEDZIAŁEK — 29 V.

godz. 10	Hiszpania — RFN
godz. 11.45	Rumunia — Włochy
godz. 16	Jugosławia — Francja
godz. 17.45	Polska — Węgry
godz. 19.30	CSRS — Bułgaria

WTOREK — 30 V.

godz. 10	Holandia — RFN
godz. 11.45	Szwecja — Hiszpania
godz. 16	CSRS — Francja
godz. 17.45	ZSRR — Węgry
godz. 19.30	Polska — Jugosławia
godz. 21.45	ceremonia zamknięcia XVI ME.

ŚRODA — 31 V.

godz. 18	mecz reprezentacja Europy — mistrz Europy 1978
----------	--

Mistrzostwa Europy koszykarek otwarte

W wypełnionej publicznością poznajskiej sali „Arena”, odbyło się wczoraj oficjalne otwarcie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce kobiet. Zapoczątkowane zostało występiami gimnastycznymi uczennicami Szkoły Podstawowej nr 1 w Poznaniu. Interesująco wyglądały układy z piłkami przygotowane specjalnie przez Wandę Skrzydlewską, a burzę oklasków wywołał olbrzymi emblemat FIBA ułożony przez uczennice. Wiele przeżyte dostarczyły sympatki kobiecej koszykówki występ znanego zespołu folklorystycznego z Szamotuł pod kierownictwem Janiny Foltynowej oraz grupy tanecznej „Lany” z Akademii Rolniczej, a także popis poznajskiego zespołu rewiowego „Parada” z Pałacu Kultury.

Występami tej grupy zakończyła się część artystyczna. Po przerwie 13 uroczystych dziesięciu ubranych w stroje regionalne wprowadziło na parkiet „Areny” uczestniczące w mistrzostwach zespoły. Wyjście reprezentacyjnych drużyn zamykały koszykarki Polski.

Przy dźwiękach hejnału mistrzostw, wciągnięcia flagi na maszt dokonała polska koszykarka — wielokrotna reprezentantka kraju — Danuta Fromm. Imprezę otworzył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, I wiceprezydent Poznania Andrzej Witulski. Wśród zaproszonych gości obecni byli między innymi prezes Polskiej Federacji Sportu Marian Renke oraz sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej (FIBA) — William Jones (Anglia).

Uroczystość rozpoczęła mistrzostw Europy zakończona została meczem koszykarzy jugosłowiańskiego zespołu Cibona Zagrzeb i reprezentacji Polski.

Dzisiaj polskie koszykarki w swoim pierwszym meczu finałowym grupy A zmierzą się z reprezentacją Francji. Początek spotkania o godz. 17.45. (kar)

Jak walczone w ostatnim dniu eliminacji

KONIN

Ostatni dzień eliminacji w Koninie nie przyniósł niespodzianek. W pierwszym meczu, po wyrównanej grze Francuzki pokonały zespół RFN 58:54 (30:31). Początkowe minuty meczu należały do zawodniczek RFN, które po raz pierwszy grały zdecydowanie, szybko, kilka razy celnie rzucając z dystansu. Francuzki w tym okresie trochę się pogubiły, nie spodziewając się tak zaciętej gry ze strony przeciwniczek. Po przerwie mecz przebiegał podobnie. Dopiero ostatnie 5 minut spotkania dało Francuzkom 10 punktów przewagi, z których 6 straciły w ciągu kilkunastu sekund.

W kończącym eliminacje meczu ZSRR pokonała Rumunię 97:64 (61:32). Reprezentantki ZSRR zagrały najbardziej agresywnie, agresywnie kryły na całym boisku, co bardzo często uniemożliwiało przeciwnicom wyprzedzenie ataku. Zwycięzynie znowu strzelały celnie z dystansu, w czym najlepszy był Szarmaj i Olechowa. W rezultacie po pierwszym walnucie w miarę wyrównanej walce zespół radziecki zwiększył szybkość przewagi punktowej. W drugiej połowie meczu zawodniczki ZSRR uspokoiły grę, stąd mimo ich dużej przewagi wynik poniżej 100 punktów. (wł)

1. ZSRR	3	6	328—194
2. Francja	3	5	203—238
3. Rumunia	3	4	296—227
4. RFN	3	3	167—247

TORUŃ

W ostatnim dniu toruńskiego turnieju poznaliśmy zespół, który obok Węgier grać będzie w grupie finałowej. Jest nim Bułgaria, która w decydującym o awansie meczu pokonała Włochy 89:55 (42:33).

Zawodniczki Bułgarii, którym wiodło się w rozgrywkach nie najlepiej, zagrały dobry mecz. W spotkaniu tym już w 10 min. boisko musiało opuścić bardzo skutecznie rzucająca na kosz Metodowa. Za cztery przewinienia została ona zmieniona przez swojego trenera. Pod jej nieobecność bardzo dobrze zagrały — rzucająca z dystansu Michajłowa oraz środkowa Kirilowa. W drugim meczu,

grającą drugą piątką zawodniczek Węgierki pokonały po dogrywce drużynę Hiszpani 79:72 (68:68, 38:33).

Oceniając trzydniowe rozgrywki w tej grupie należy stwierdzić, że do dalszych gier awansowały najlepsze zespoły — Węgry i Bułgaria. Mecz tych drużyn stał na najwyższym poziomie. Posiadały one największe umiejętności techniczno-taktyczne, a ich grę cechowało doskonałe przygotowanie sprawnościowe i kondycyjne. Najslabszym zespołem była Hiszpania, której umiejętności nie wybiegały ponad poziom dobrej polskiej drużyny klubowej. (kar)

1. Węgry	3	6	220—207
2. Bułgaria	3	5	253—193
3. Włochy	3	4	182—214
4. Hiszpania	3	3	194—235

ZIELONA GÓRA

W poniedziałek w Zielonej Górze w ostatnim meczu eliminacyjnego turnieju reprezentantki Jugosławii nieoczekiwanie pokonały zespół CSRS 81:64 (34:38). Było to najcięższe i najbardziej emocjonujące spotkanie w Zielonej Górze. Po przegranej pierwszej połowie meczu Jugosłowianki zastosowały bardzo agresywną krycie przeciwniczek na całym boisku. Koszykarki Czechosłowacji nie wytrzymały kondycyjnie do końca tego szybkiego meczu. Pod koniec Jugosłowianki miały bardzo wyraźną przewagę.

Pojedynek o 3 i 4 miejsce w grupie stoczyły zespoły Holandii i Szwecji. Ostatecznie lepszą pozycję zajęły Holendki, pokonując rywalki 75:68 (42:36). Mecz ten stał na znacznie niższym poziomie od spotkania Jugosłowianek z koszykarkami CSRS. Zawodniczki Holandii przeważały przez większy czas gry, chociaż momentami grały wolno i popełniały wiele błędów. (rk)

1. Jugosławia	3	6	249—196
2. CSRS	3	5	209—179
3. Holandia	3	4	184—196
4. Szwecja	3	3	186—257

Kto z kim? kiedy? w „Arenie“

Po zakończeniu eliminacji ustalono dokładny harmonogram spotkań finałowych, które od dzisiaj do wtorku rozgrywane będą w „Arenie”. Każdego dnia odbędzie się 5 meczów. W godzinach popołudniowych spotykają się będą zespoły walczące o miejsca 8 — 13, a po południu drużyny ubiegające się o medale. Kalendarzyk mistrzostw przedstawia się następująco:

ŚRODA — 24 V.

godz. 10	RFN — Szwecja
----------	---------------

CZWARTEK — 25 V.

godz. 10	Rumunia — Szwecja
godz. 11.45	Włochy — Holandia
godz. 16	Bułgaria — Francja
godz. 17.45	Polska — CSRS
godz. 19.30	ZSRR — Jugosławia

PIĄTEK — 26 V.

godz. 10	RFN — Włochy
----------	--------------

SOBOTA — 27 V.

dzień wolny

NIEDZIELA — 28 V.

godz. 10	Rumunia — Holandia
godz. 11.45	Szwecja — Włochy
godz. 16	Polska — ZSRR
godz. 17.45	Francja — Węgry
godz. 19.30	Jugosławia — Bułgaria

Pożegnanie polskich piłkarzy

Wczoraj w sali szermierczej Osrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie odbyło się pożegnanie piłkarskiej reprezentacji Polski, udające się na finały mistrzostw świata do Argentyny. Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydłak, sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski. Obecni byli kierownik Wydziału Organizacji Sportu i Turystyki KC PZPR Zdzisław Andruszkiewicz, przewodniczący CKKFIT Bolesław Kapitan.

Zabierając głos Z. Zandarowski powiedział m. in.: „Razem z wami miliony Polaków gorąco pragną, abyście w tych mistrzostwach osiągnęli jak najwięcej. Musicie pamiętać również o tym, że wasza postawa w Argentynie będzie miała ogromne znaczenie dla kilku milionów Polaków żyjących na kontynencie amerykańskim — przybliży ich do starej ojczyzny, zbliży też nasz kraj innym narodom. Jesteśmy przekonani, że

godnie reprezentować będziecie swoje postawą, swoim zachowaniem Polskę Ludową, że na argentyńskich stadionach dobrze rozświecać będziecie imię naszego kraju, że zapisiecie kolejną piękną kartę w historii polskiej piłki nożnej, w historii polskiego sportu”.

Z. Zandarowski przekazał piłkarskiej reprezentacji Polski, udającej się na mistrzostwa świata po zdrowienia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Finisz I ligi łaskarzy

Zakończyła się wiosenna runda spotkań I ligi w hokeju na trawie mężczyzn. Ostatecznie pierwsze trzy miejsca zajęły zespoły poznajskie: Pocztowiec ze znaczną przewagą nad Wartą i Lechem, czwarte LKS Rogowo.

Ta czwórka walczyć będzie w czterech turniejach klasyfikacyjnych o miejsca 1—4. Następnie cztery zespoły zmierzą się w turniejach o lokaty 5—8 (Siemianowiczanka, AZS ASWF Katowice, Sparta i Start Gniezno). Osmą drużyną po turniejach wraz z aktualnie dziewiątą Stelą Gniezno walczyć będą z drugą i trzecią II ligi o spadek i awans. Na tomia mistrz II ligi automatycznie zajmie miejsce po LKS Gąsawa — dziesiątą w rozgrywkach I ligi sezonu 1977/78. (ad)

A. Awierin wygrał etap do Wrocławia

Dokończenie ze str. 1

mii w Kamiennej Górze (30 km) najszybszym okazał się J. Pożak przed L. Santosem (Kuba) i D. Gilbertem (Belgia). Sujka był drugi na następnej górskiej premii w Górze Walimskiej (80 km). Zwyciężył tam kolarz radziecki S. Guseinow, który samotnie prowadził podcześnie wczorajszego etapu od 53 km. Wygrał on na drugiej zwinłej premii w Walbrzychu (55 km) przed A. Pikkuusem i Kubańczykiem L. Santosem oraz trzecią w Dzierżonowie (94 km) przed A. Pikkuusem i J. Pożakiem.

Na około 2 km przed stadionem jadący samotnie na czele Wyścigu S. Guseinow nie wytrzymał trudów tej ucieczki i został doścignięty przez peloton. Na stadionie najlepiej finiszował A. Awierin i on zajął pierwsze miejsce przed M. Klasą (CSRS) i swym rodakiem J. Zacharowem. Najlepszy z Polaków L. Michalak został sklasyfikowany na 6 pozycji.

K. Sujka już w tej chwili wygrał klasyfikację na najlepszy „górala”. Wyścigu. W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej nie zaszyły po tym etapie żadne istotne zmiany. (rk)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XI ETAPU:	
1. A. Awierin (ZSRR)	2.43.55
2. M. Klasa (CSRS) straty	5 sek.
3. J. Zacharow (ZSRR)	10 sek.
4. T. Vasilie (Rumunia)	15 sek.
5. A. Petermann (NRD)	”
6. L. MICHALAK	”
7. C. Cardet (Kuba)	”
8. O. Gossens (Belgia)	”
9. S. Morozow (ZSRR)	”
10. J. POŻAK	27 sek.
11. J. KRAWCZYK	”
12. K. SUJKA	”

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XI ETAPU:

1. ZSRR	11.12.10
2. CSRS	straty 34 sek.
3. NRD	44 sek.
4. Rumunia	44 sek.
5. POLSKA	44 sek.
KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XI ETAPIE	
1. A. Awierin (ZSRR)	45.07.24
2. J. Zacharow (ZSRR)	straty
3. M. Romascanu (Rumunia)	2 min. 13 sek.
4. H.-J. Hartnick (NRD)	2 min. 54 sek.
5. J. KRAWCZYK	3 min. 16 sek.

5. J. Skoda (CSRS)	3 min. 49 sek.
6. A. Pikkuus (ZSRR)	4 min. 51 sek.
7. S. Schmeisser (NRD)	4 min. 51 sek.
8. A. Gusiaticz (ZSRR)	6 min. 03 sek.
9. M. Klasa (CSRS)	9 min. 18 sek.
10. A. Petermann (NRD)	24 min. 41 sek.
11. K. SUJKA	9 min. 43 sek.
12. K. SUJKA	10 min. 02 sek.
13. J. POŻAK	23 min. 20 sek.
14. L. MICHALAK	24 min. 41 sek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XI ETAPACH:

1. ZSRR	135.24.24
2. NRD	straty 15 min. 25 sek.
3. CSRS	21 min. 12 sek.
4. POLSKA	28 min. 02 sek.
KLASYFIKACJA GÓRSKA PO XI ETAPIE:	
1. K. SUJKA	55 pkt.
2. A. Pikkuus (ZSRR)	36 pkt.
3. J. Zacharow (ZSRR)	32 pkt.
4. J. KRAWCZYK	22 pkt.
KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH:	
1. A. Awierin (ZSRR)	31 pkt.
2. A. Awierin (ZSRR)	28 pkt.
3. J. Zacharow (ZSRR)	26 pkt.
4. J. POŻAK	24 pkt.
5. J. KRAWCZYK	14 pkt.
KLASYFIKACJA PUNKTOWA PO XI ETAPIE:	
1. M. Klasa (CSRS)	77 pkt.
2. A. Pikkuus (ZSRR)	86 pkt.
3. A. Awierin (ZSRR)	95 pkt.
4. L. MICHALAK	219 pkt.

Stal Ostrów w półfinale PP

W Ostrowie rozegrano turniej w koszykówce mężczyzn, w którym startowały drużyny strefy katowickiej w ramach rozgrywek o Puchar Polski. W imprezie brały udział zespoły z województw: katowickiego, opolskiego, częstochowskiego, opolskiego, sieradzkiego i kaliskiego.

Oto wyniki poszczególnych spotkań: ROW Rybnik przegrał z Pogonią Prudnik 101:116, Stal Ostrów pokonała AZS Gliwice 116:106, ROW uległ AZS 77:79 i Pogoni 77:82, a Stal wygrała kolejno z Pogonią 84:71 i z ROW 97:73.

(6) w trzech spotkaniach ostrowska Stal zapewniła sobie prawo startu w półfinale Pucharu Polski. Kolejne mecze w turnieju zajęli koszykarze Pogoni Prudnik, AZS-u Gliwice i ROW Rybnik.

Zwycięską drużyną ostrowian w składzie: Frąckowiak, Herman, Tańs, Ciupka, Jaworski, Paul, Olejniczak, Wasilewski, Zgarda, trenu je Mirosław Jackowski. Jego podopieczni robią stale postępy i mogą sprawić jeszcze niejedną niespodziankę zarówno w rozgrywkach pucharowych jak i w meczach ligowych. (par)

Finisz I ligi łaskarzy



P.P. „TOTALIZATOR SPORTOWY” organizuje zakłady piłkarskie

O WYNIKI BRAMKOWE W SPOTKANIACH PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

MUNDIAL 1978

KOLEKTURY PPTS BĘDĄ PRZYJMOWAĆ ZAKŁADY PIŁKARSKIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

W NASTĘPUJĄCYCH TERMINACH:

- od 22. V. do 30. V. 1978 r. na termin rozgrywek od 1. VI. do 6. VI. 1978 r. określony zestawem par nr 1/78/MS.
- od 1. VI. do 6. VI. 1978 r. na termin rozgrywek od 7. VI. do 11. VI. 1978 r. określony zestawem par nr 2/78/MS.

Zakłady na wyniki bramkowe polegają na trafnym wytypowaniu na kuponach PPTS ilości zdobytych bramek w spotkaniach piłkarskich.

Szczegóły dotyczące sposobu zawierania zakładów na wyniki bramkowe podane są na specjalnych kuponach, które nabyć można w kolekturach Toto.

1712-K1

UWAGA! UWAGA!

„RYTOSZTUKA”

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego

POLECA

USŁUGI JUBILERSKIE

w zakresie przerobu złota i napraw
z 6-tygodniowym terminem wykonania

W NASTĘPUJĄCYCH

PLACÓWKACH USŁUGOWYCH:

- Stary Rynek 57
- Rynek Łazarski 4
- Zwierzyniecka 7

FACHOWE WYKONANIE — DUŻY WYBÓR KAMIENI
NATURALNYCH I SYNTETYCZNYCH

1777-K1

Syrenę premii PKO sprzedam. Tel. 22-16-87 po godz. 19. 58134g

Fiat 850, rocznik 1973 sprzedam. Malinowski, Poznań, Wieśka 13 m. 6a od godz. 18. 58187g

Zaporożca sprzedam. Poznań, Janickiego 26 m. 6. 58196g

Trabant 601 sprzedam. Tel. 605-67. 58210g

Fiat 125p sprzedam. Czerniak, Zielona 10. 58218g

Stara wywrotka spiesznie sprzedam. Poznań — Debiec, Wiklinowa 6 m. 11. 57966g

Okazja! Syrenę R-20, rocznik 1977 korzystnie sprzedam. Lakiernictwo, Białydwór 1 koło Koźmina. 57713g

Sprzedam dwa samochody Warszawa, ul. Głogowska 323. Paul. 57974g

Volkswagena 1200 sprzedam. Poznań, Chudoby 3 m. 6. 58009g

Syrenę 105, przebieg 35000 km sprzedam. Tel. 637-81. 58020g

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5

w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA ZAWODOWEGO CHŁOPCÓW I MĘŻCZYZN

po ukończonej szkole podstawowej do przyuczenia zawodowego w grupie uczniów lub robotników w zawodzie:

- ŚLUSARZ — SPAWACZ
- GALWANIZER — SZLIFIERZ — POLERNIK
- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Po odbyciu praktycznej nauki w zawodzie gwarantujemy przeszkolenie na specjalnie organizowanych kursach kwalifikacyjnych w w/w zawodach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, tel. 404-71, w. 19.

1445-K1

Praca

Kucharz - garmażer do kawiarni sezonowej natychmiast potrzebny. Gdy nia, tel. 21-36-95. 58032g

Fryzjerka, uczennica potrzebna zaraz, warunki dobre. Włoszakowicka 13. 58132g

Fryzjerka i uczennica potrzebne. Poznań, ul. Chociszewskiego 21. 58193g

Opiekunka do dziecka zaraz potrzebna. Ul. Wieżowa 55. 57983g

Pracownik do produkcji paczków nad morzem potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57987g

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. A. Wojciechowski, Chomelec, gm. Komorniki. 58046g

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika, może być traktorzysta. Jan. Gora, tel. Tarnowo Podgórne 473. 58028g

Zbieracz porzeczki zatrudni. Zgłoszenia: tel. 336-982 po godz. 16. 58034g

Kupno

Kupię szybę przednią do Moskwicza 408 lub 412. Roman Jankowski, Chojno S1a, 84-510 Wronki, tel. Poznań 733-11. 58191g

Bełoniarkę kupię. Tel. 12-03-28 wieczorem. 58184g

Sprzedaż

Sprzedam dystrybutor — aparat do napojów firmowych. Tel. 716-19. 58030g

Ukorzenie sadzonki chryzantem sprzedam. Szczępańska, Starolecka 133. 58033g

Obraz Wywińskiego, inne sprzedam. Kazimierza Wielkiego 10A m. 4. 58104g

Sprzedam z rozbiórki deski, kantówki, kraty żeliwne, płyty drewniane, piec c.o. 10 m2. Poznań, ul. Sieliska 5. 58114g

Lentex 60 m2 sprzedam. Tel. 672-610. 58116g

Pudełka czarnego średnie go rodowodowego sprzedam. Tel. 120-984. 58115g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011 oraz kombajn Vistula. Bonusław Borowczyk, Kozłowo, poczta Opalenica. 58119g

Sprzedam szklarnię 440 m2 konstrukcji stalowej, rozkrecana, wysoka, do rozbiórki oraz 3 tony teowników. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58148g

Szczeniata cocker spanielu rodowodowe po chamonie z Anglii sprzedam. Tel. 467-77. 58176g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58190g

Chryzantemy wielkokwiatowe sprzedam. Ogrodnictwo, Andrzej Celler, Luboń 3, ul. Nowiny 2. 58182g

BMW 250 stan dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57979g

Organy elektronowe B-1 sprzedam. Jan Pisarczyk, Pieckowo, 63-025 Witowo. 58025g

Samochody

Dacie sprzedam. Tel. 462-38 po godz. 17. 58031g

Syrenę 105 L sprzedam. Poznań, Obotrycka 60. 58056g

Warszawę górnozaworową sprzedam. Armii Czerwonej 28 m. 11. 58092g

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 536-52, Libelta 29 po godz. 16. 58101g

Fiat 125p do remontu kupię. Tel. 536-52 po godz. 16. 58102g

Fiat 1250 rocznik grudzień 1978 sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 5 m. 7 godz. 17-18. 58133g

Warszawę M-20 stan bardzo dobry, pilnie sprzedam. Poznań, Główna 61 m. 1. 58135g

Lokale

Pan poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58092g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 w Toruniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58108g

Spółdzielcze M-3 centrum Szczecina, nowe budownictwo zamieniam na podobne — Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58143g

Bezdzielné małżeństwo wynajmie mieszkanie lub pokój na rok w Lesznie lub okolicach. Oferty: Leszno, Swiderskiego 11. 57897g

Przyjmę na pokój. Ul. Dzielnińska 8a. 57947g

Małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 545-33. 57950g

2 pokoje z kuchnią wynajmie z powodu czasowego wyjazdu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57995g

Małżeństwu wynajmie pokój. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58036g

Sprzedam zaraz mieszkanie własnościowe 1-pokojowe nowe budownictwo 34 m2 поближе сродмкв. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57997g

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2 pokoje, 46 m2 wysoki parter — Łazarz. Tel. 612-03 w godz. 10-18. 57983g

Nieruchomości

Lakiernię samochodową 65 m2, pomieszczenie warsztatowe 120 m2, 2 pokoje po 20 m2, hol, c.o., siła, woda oraz 0,49 ha ziemi ogrodzonej, 15 km od Poznania sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58055g

Działkę 0,5 ha sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58091g

Dom czteropokojowy, chlew, murowane, blisko szosy (woj. bydgoskiej) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58169g

Kupię willę wolnostojącą, wolną lub dom jednorodzinny z ogrodami, z ogródkiem w Poznaniu przy dobrej komunikacji. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58189g

Sprzedam działkę 0,22 ha z drzewami owocowymi, ogrodzona, altana murywaną, podpiwniczoną (na trasie Poznań — Gądk). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58197g

Sprzedam działkę 400 m2 pod kemping przenosny nad jeziorą, przy lesie, 35 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57712g

Okazja! Dom z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem (Grunwald) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58011g

Kupię willę — w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58007g



UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Poznaniu

Przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminów wstępnych

kandydatów do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w zawodzie:

MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH Nauka trwa 2 lata.

Praktykę uczniowie odbywają na budowach Przedsiębiorstwa.

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy a za miejscowym zakwaterowaniem w internacie.

Po zakończeniu szkoły wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

— Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych

Poznań — Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) pokój 127, tel. 610-41 wewn. 117,

— Zespół Szkół Budownictwa nr 1 Poznań, ul. Rybaki 17.

726-K1

Różne

Wspólnika do fermi nutril przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 58213g

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Słupk. Stęszewa — na okres od 1. 6. do 30. 6. 78 r. oraz od 1. 9. do 15. 9. 1978 r.

— KUCHARZY
— POMOCE KUCHENNE.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, tel. 404-71, wewn. 19.

1722-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 4 w Poznaniu, przyjmie natychmiast okresowo na I i II zmianę następujących pracowników dla realizacji 50 Jubileuszowych Międzynarodowych Targów Poznańskich:

- MURARZY - TYNKARZY
- CIEŚLI
- BETONIARZY
- STOLARZY
- ŚLUSARZY

Zgłoszenia przyjmują: Dział Pracy i Plac PPB-4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229, pokój nr 1, 2, 3. (Dojazd autobusami nr 60, 68, 72, 78, 110). Kierownictwo budowy MTP — PPB-4. Pawilon 34a — MTP. Kierownictwo robót targowych — Poznań, ul. Śniadeckich. 1613-K1

DYREKCJA INSTYTUTU GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA AM w Poznaniu, ZATRUDNI natychmiast SALOWE i PALACZY c.o. Salowym zapewniamy miejsce w internacie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 41a. 1668-K1

Przetargi

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w Rawiczu, poczta 63-900 Rawicz ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu kapitalnego - adaptacji byłej szkoły podstawowej na przedszkole, w miejscowości Dąbrówka, gmina Rawicz.

1. Wartość kosztorysowa robót wynosi łącznie — 541.000 zł.
2. Wykonanie robót winno nastąpić z materiałów częściowo dostarczonych przez zamawiającego, a częściowo z materiałów własnych wykonawcy.
3. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi piątego dnia po upływie terminu składania ofert.
4. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Blizszych informacji udziela Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Rawiczu, Rynek 17, tel. 704. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert bez podania przyczyny.

1182-K2



OKRĘGOWY ZAKŁAD TRANSPORTU i MASZYN DROGOWYCH w Poznaniu Z SIEDZIBĄ W ROGOŹNIE WLKP.

ZATRUDNI NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW NA STANOWISKACH:

- MECHANIK SAMOCHODOWY z uprawnieniami na stację diagnostyczną
- MECHANIK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ SAMOCHODOWY
- ELEKTRYK SAMOCHODOWY
- LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- ELEKTRYK
- STOLARZ
- HYDRAULIK
- MURARZ

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zakład zapewnia dowóz pracowników z kierunku: Poznania, Obornik, Wągrowca i Budzyna.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych i Plac, Rogoźno Wielkopolskie (nr kodu 64-610), ul. Zwycięzców Stalingradzkich 37, telefon 23, 64.

1204-K2

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO
IM. 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO,
ulica Robocza 4 — telefon nr 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach, na rok szkolny 1978/79

W SPECJALNOŚCIACH:

- | | |
|---------------------------------------|-------------------------|
| 1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH | — chłopców i dziewczęta |
| 2. ŚLUSARZ - MECHANIK | — chłopców i dziewczęta |
| 3. TOKARZ | — chłopców i dziewczęta |
| 4. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO | — chłopców i dziewczęta |
| 5. ELEKTROMONTER | — chłopców i dziewczęta |
| 6. MALARZ - LAKIERNIK | — chłopców i dziewczęta |
| 7. KOWAL | — chłopców |
| 8. ŚLUSARZ - SPAWACZ | — chłopców |
| 9. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANYCH | — chłopców |
| 10. FORMIERZ - ODLEWNIK | — chłopców |
| 11. STOLARZ | — chłopców |

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 6 i 9 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 17, a w pozostałe dni od 8 do 15, oprócz sobót.

Szkola nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ, ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,

ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1066-K1

Nowa Zastawa 1100p —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
58238g.

Lokale

Zamienie M-2 Grunwald
na M-3. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
58244g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną
1008 m² w Antoninie.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 58235g.

Różne

Cyklinowanie, lakierowanie
parkietów. Tel. 649-53
Jendraszek. 58080g

Biłotniki z tworzywa do sa-
mochodów krajowych. Za-
granicznych wykonuje Za-
kład Specjalistyczny W
Siejka, Warszawa - Burak-
ów 01-150, ul. Kościuszki
4, tel. 35-00-82. Zamiesz-
wym wysyłamy 890-K2

Do przedsiębiorstwa han-
dlowego w centrum Po-
znania poszukuję wspólni-
ka z gotówką. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 58121g.

Matrymonialne

Panna 28-letnia z wada
fizyczną, wykształcenie
średnie, pozna kawalera,
najchętniej zamieszka-
łego na wsi. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
58110g.

Biuro Matrymonialne „An-
na” 50-934 Wrocław 1.
skrytka pocztowa 3054 —
poleca usługi. 727-K2

Wdowa, rencistka, 56-let-
nia, bez nałogów, przy-
stojna, dobrego charakte-
ru, uczciwa, wyznania
rzymsko-katolickiego,
pogodnego usposobienia,
pożna wdowca do lat 63,
wysokość, z mieszkaniem
o tych samych walorach.
W celu matrymonialnym
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 58099g.

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY nr 2
w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACZKI w pełnym i niepełnym wymia-
rze czasu pracy.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowni-
czych, Poznań, ul. Przybyszewskiego 49.
1676-K1

ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „ZINSTAL”

Odcinek Robót Nr 6 w Lesznie

ZATRUDNI n/w PRACOWNIKÓW:

- SPAWACZY gazowych
- SPAWACZY elektrycznych
- MONTERÓW inst. wod.-kan., c.o.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na budowach woj. lesz-
czyńskiego, zielonogórskiego, legnickiego, kaliskiego — budo-
wach rządowych; m. in. Fabryka Domów — Głogów, oczysz-
czalnia ścieków i ujęcie wody dla m. Gostynia, oraz roboty
eksportowe.

Zakład prowadzi kursy spawania specjalistycznego.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

w siedzibie Odcinka Robót - Leszno, ul. Zacisze 10,
telefon: 79-39.

1200-K2

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Zmigrodzka 37

PRZYJMIE ZARAZ DO PRACY:

STOLARZY wysokokwalifikowanych

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje:
Dział Służby Pracowniczej, ul. Zmigrodzka 37, telefon 679-079.

1773-K1

Praca

Potrzebna pani do prowa-
dzenia domu rodzinie rze-
mieśniczej. Mile widzia-
na z prowincji. Warunki
bardzo dobre. Pokój sa-
modzielny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
58087g.

Malarzy przyjmę. Mosto-
wa 16 (podwórce), godz.
16-18. 58247g

Kupno

Zegarek damski, ładny,
stary, złoty, na łańcuszek.
kupię. Tel. 67-42-40, godz.
18-20. 57796gpr

Sprzedaż

2 krowy, młode, wysoko-
cielne, sprzedam. Bonifa-
cy Korytkowski. Jerzyko-
wo, gm. Pobiedziska.
58237g

Cebulki frezji, sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 58092g.

Nowy zegarek kwarcowy,
tanie sprzedam. Telefon
20-74-35. 58219g

Sprzedam camping N 126
z przedsionkiem od godz.
16. Miodowa 28d. 58134g

Sprzedam duży magiel
ręczny. Leszno, tel. 63-72.
58242g

Przyczepkę campingową,
zagraniczną sprzedam. Ul.
Smolewska 3. 58236g

Fiat 600 D, po remoncie,
okazyjnie sprzedam. Osie-
dle Rzeczypospolitej 14
m. 114, po godz. 16. 58228g

Volkswagena 1303, kupię.
Poznań, tel. 33-15-13, wie-
czorem. 58239g

Samochody

Dnia 21 maja 1978 roku zmarła

URSZULA DUTKOWSKA

kierowniczką Księgarni PZ-25-226 w Ostrowie.
Odniesiona odznaka „Za Zasługi w Rozwoju
Województwa Poznańskiego” i odznaka „Wzo-
rowego Księgarza” I stopnia.

W Zmarłej straciłamy długoletnią, sumienną
i cenioną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 maja br.
o godz. 16 na cmentarzu w Ostrowie, przy uli-
cy Limanowskiego.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczu-
cia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, SKP,
współpracownicy
P. P. „Dom Książki” w Poznaniu.
1883-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 22 maja 1978
roku zmarł

FRANCISZEK SMYKOWSKI

długoletni pracownik

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy
Poznańskiego Ośrodka
Kardio-Pulmonologicznego w Kowanówku.
1886-K3

† Dnia 21 maja 1978 r. zmarł nasz ukochany
ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

ANDRZEJ GALAS

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 maja
1978 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyn-
skim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Krauthofera 7 m. 2. 1906-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 maja 1978 r. odszedł od nas na zawsze nasz
najdroższy i nieodżałowany przyjaciel życia —
mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ROMAN WISNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 23 m. 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
58100g

Wielebnemu Duchowieństwu, OO Pallotynom,
Dyrekcji, Pracownikom i Kolegom z Poznań-
skich Zakładów Graficznych im. M. Kaspra-
ka, Grafmaszu, z drukarni w Kościanie, Krew-
nym i Sasiadom, którzy uczestniczyli w ostat-
niej drodze mojego męża, sp.

BRONISŁAWA LANGE

za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współ-
czucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną
58220g

W dniu 22 maja 1978 r. zmarła po ciężkiej cho-
robie, opatrzona Sakramentami św., przeżyw-
szy lat 46, nasza najdroższa żona, matka i bab-
cia

ALEKSANDRA KURCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu naramowickim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Os. Jagiellońskie 19 m. 11. 58590g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
22 maja 1978 r. odszedł od nas na zawsze,
moja droga żona, najukochańsza matka, siostra,
teściowa i babcia, sp.

JOANNA JACKOWIAK

z domu Szeliga

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 16.35 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 22 m. 10. 1898-U3

† Dnia 22 maja 1978 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 72, całym
sercem oddany rodzinie, mój najdroższy mąż,
nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ NOWICKI

mistrz kołodziejski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.
o godz. 13.30 w Chłudowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Chłudowo. 1899-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 maja 1978 r. zmarła przeżywszy 90 lat na-
sza ukochana matka, teściowa, babcia i prabab-
cia, sp.

LUDWIKA PIECHOCKA

z domu Banaszak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córki z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Gdynia, Jelenia Góra. 58734g

† Dnia 21 maja 1978 roku zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51,
moja ukochana żona, najdroższa mama, siostra,
córka, teściowa i babcia, sp.

ZDZIŚŁAWA MATUSZAK

ze Stachowskich

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamiają

mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Opolska 43 m. 1.

1905-U3

† Dnia 22 maja 1978 r. zmarł nagle nasz naj-
droższy mąż, kochany ojciec i teść, przeżyw-
szy lat 70, sp.

NIKODEM CIELECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wiosenna 22.

1901-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 maja 1978 roku zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dza-
dek, przeżywszy lat 69, sp.

KATARZYNA NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Bydgoska 4a.

1902-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 maja 1978 roku zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dza-
dek, przeżywszy lat 69, sp.

STEFAN GORAJSKI

uczestnik walk o Cytadellę,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Srebr-
nym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Szamotulska 53/3.

1903-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 maja 1978 r. zakończył swoje pracowite
i pełne poświęcenia życie, namaszczone Oleja-
mi św., przeżywszy lat 63, nasz najukochańszy,
troskliwy oraz pełen poświęcenia mąż, ojciec,
teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ LEHMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie o godz. 14, z ul. Skarbka
w Poznaniu.

Złotniki k. Poznania.

1900-U3

† Dnia 20 maja 1978 roku zmarła niespodzie-
wanie, namaszczone Olejami św., przeżyw-
szy lat 53, moja kochana żona, nasza najuko-
chańsza mama, córka, siostra, teściowa, babcia
i ciocia, sp.

WIERA NAPIERAŁA

z domu Kulnicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Matejki 56 m. 8.

1904-U3

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

KOBIETY do pracy w charak-
terze sprzątaczek w hotelu „Poznań”
na pełny i niepełny etat. W pierw-
szym rzędzie posiadające uprawnie-
nia inwalidzkie i emerytalne.

Osoby reflektujące na podjęcie pracy
winny zgłaszać się do: Oddziału Poznań
IV przy ul. Hetmańskiej 104. 1823-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA

Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9.

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1978/79 do klasy I

Zasadniczej Szkoły Handlowej

W ZAWODZIE:

- ◆ SPRZEDAWCA
branży warzywno - owocowej
- ◆ SPRZEDAWCA
branży kwiatarskiej

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:
Seksja Spraw Pracowniczych Poznań, ulica
Jasielska 9 (Podolany) — dojazd autobu-
sem linii nr 63, 72 i 60 — telefon 20-35-11
wewnętrzny 98.

1833-K1

S. † p.

z Janta - Polczyńskich

JANINA PUŁASKA

zmarła dnia 27 kwietnia 1978 r. w wieku 91 lat.

Pogrzeb odbył się dnia 29 kwietnia 1978 roku
w Grzymiszewie k/Turku w grobowcu rodzin-
nym.

Msza św. za duszę drogiej Zmarłej zostanie
odprawiona w kościele OO Dominikanów przy
ul. Stalingradzkiej, w niedzielę 16 lipca br. o go-
dzinie 21

o czym zawiadamiają

pogrążeni w głębokim żalu

córki, wnuki i rodzina

58032g

† Dnia 22 maja 1978 r. zasnęła w Bogu, pełna
dobroci serca, moja najlepsza opiekunka, sp.

ZOFIA PAUL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

o czym zawiadamia

Józef Kielbas

Ul. Jerzego 15c m. 15.

1807-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
22 maja 1978 r. zakończył swe pracowite ży-
cie, przeżywszy lat 72 nasz ukochany ojciec,
teść, dziadek i brat, sp.

KAZIMIERZ TYM

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Białejglinie.

RODZINA

Oborniki, ul. Kopernika 7a m. 16.

58577g

